

Minister
Obrony Narodowej
pozdrawia
marynarzy

Marynarze!
W dniu święta Marynarki
Wojskowej pozdrawiam Was i
dziękuję w imieniu służby za
sumienną pracę. Życzę Wam
powodzenia w wykonywaniu
trudnego ale zaszczytnego o-
bowiązku wobec ludowej Oj-
czyzny.

Pozdrawiam wraz z Wami
marynarzy marynarki handlo-
wej, pracowników stoczn i
portów, wszystkich budujących
swą pracą potęgę Polski na
morsu.

Minister Obrony Narodowej
MARIAN SPYCHALSKI
generał dywizji

Wizyta okrętów marynarki wojennej ZSRR i NRD w Gdyni

WARSZAWA (PAP).
Na zaproszenie ministra O-
brony Narodowej przybywa
29 bm. do Gdyni na święto
Marynarki Wojennej zespół o-
krętów marynarki wojennej
Związku Radzieckiego w skła-
dzie: jeden krążownik i dwa
niszczyciele pod dowództwem
dowódcy Floty Bałtyckiej —
admirała Charlamowa oraz ze
spół okrętów wojennych ma-
rynarki wojennej NRD pod
dowództwem dowódcy ma-
rynarki wojennej NRD — wice-
admirała Wernera.

Celowość wydatkowania dewiz — sprawy inwestycji związanych z MTP omawiała Sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego

WARSZAWA (PAP).
Na posiedzeniu Komisji Han-
dlu Zagranicznego pod prze-
wodnictwem posła Poznania
Zygmunta Nowakowskiego
omawiane było zagadnienie im-
portu i eksportu inwestycyj-
nego. Referentem był pos. Jó-
zef Kachel.

Referent rozpatrzył główne
kierunki wysiłków mających
na celu ogólny rozwój i stabi-
lizację polskiego handlu za-
granicznego, jego pozycję i
hierarchię ważności w cało-
kształcie gospodarki narodo-

Prastary Kołobrzeg miejsce centralnych uroczystości »Dnia Rybaka«

KOSZALIN (PAP).
28 bm. w prastarym gro-
dzie piastowskim, w Kołobrze-
gu odbyły się centralne obcho-
dy »Dnia Rybaka«. O godzinie
7 hejnał odegrany na ulicach
Kołobrzega ogłosił rozpoczęcie
uroczystości. Przybyli na nie
liczne delegacje i wycieczki z
kraju i zagranicy.

W obchodach »Dnia Ryba-
ka« wzięli udział: wicepre-
mier Zenon Nowak, minister
żeglugi i gospodarki wodnej
dr St. Darski oraz członkowie
sejmowych komisji Gospodarki
Morskiej i Żeglugi oraz
Ziem Zachodnich.

Dużym powodzeniem cieszy-
ły się przejażdżki po morzu
statkiem spacerowym »Barba-
ra« oraz liczne imprezy spor-
towe.

W godzinach przedpołudnio-
wych wicepremier Z. Nowak
spotkał się z działaczami par-
tyjnymi i przedstawicielami
wojewódzkiej i powiatowej ra-
dy narodowej dla omówienia
spraw związanych z aktywiza-
cją woj. koszalińskiego.

Centralnym punktem uro-
czystości była akademii, na
zakwiecenie której wicepre-
mier Nowak udekorował zło-
tymi, srebrnymi i brązowymi
krzyżami zasługi producentów
rybaków i pracowników mor-
rza.

Po akademii odbyła się zaba-
wa ludowa przed kapitanatem
portu, połączona z występami
artystycznymi.

Do późnych godzin wieczor-
nych wesoło bawili się rybacy
i ich goście.

Cena 50 gr

Nakład 102 470

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Niedzielný
remanent
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, 30 VI i VII 1957

Nr 154 [4174]

Istnieje potrzeba zwiększenia produkcji artykułów rolnych na eksport

WARSZAWA (PAP).
Na kolejnym posiedzeniu, sejmowa Komisja Handlu
Zagranicznego dyskutowała
nad założonym w projekcie
planu 5-letniego eksportem
ten referował pos. Piotr Sznajder.

Plan 5-letni zakłada stosun-
kowo niewielki wzrost ekspor-
tu produktów żywnościowych.
Jednocześnie projektuje się w
dalszym ciągu poważny import
zboża. Powodować to będzie
trudności w naszym bilansie
płatniczym. Przyczyną takiego
stanu rzeczy pos. Sznajder u-
patruje w błędach popełnio-
nych w polityce rolnej w la-
tach ubiegłych.

Referent uważa jednak, że
realizowanie wytycznej przez
PZPR i ZSL polityki rolnej
wpłynie na rozszerzenie pro-
dukcji rolnictwa. Jeśli wyko-
rzystamy te sprzyjające wa-

runki, to — zdaniem pos.
Sznajdra — istnieje będa mo-
żliwość zwiększenia eksportu
produktów rolnych w osta-
tnich latach planu 5-letniego
do 500 — 600 milionów dola-
rów rocznie. Aby jednak uzy-
skać takie wyniki, konieczny
jest wzrost mechanizacji i e-
lektryfikacji wsi oraz dostar-
czenie rolnictwu większej ilo-
ści nawozów.

W dalszym ciągu referatu
pos. Sznajder wysunął koncep-
cję zastępowania zboża impor-
towanego na paszę przez in-
ne produkty, o większej war-
tości paszowej, sprowadzane
także z zagranicy. Proponuje
on mianowicie zamiast zboża
— kupować ziarno sojowe, po-
siadające znacznie wyższe war-
tości odżywcze. Referent po-
stuluje także powołanie spe-
cjalnej komisji złożonej z
przedstawicieli MHZ i Mini-
sterstwa Rolnictwa, która by
dokładnie badała możliwości
rozszerzenia eksportu produk-
tów rolno — spożywczych.

Za niepokojący objaw w za-
łożeniach pięcioletniej pos.
Sznajder uważa spadek eks-
portu poszukiwanego na ryn-
kach zagranicznych polskiego
jęczmienia browarnianego, cu-
kru, mączki ziemniaczanej i nie-
których nasion. Nie wykorzy-
stania jest także możliwość u-
żytkowania dewiz ze sprzedaży
warzyw.

W toku dyskusji, w której
poruszono także m. in. pro-
blem udziału spółdzielczości w
rozwijaniu naszego eksportu
produktów rolnych, wielu po-
słów podkreślało palącą ko-
nieczność osiągnięcia z rolni-
ctwa większych ilości artyku-
łów na eksport, niż to zakła-
da plan 5-letni. Możliwości u-
zyskania tych nadwyżek —

zdaniem posłów — są poważne
i wciąż jeszcze nie wykorzy-
stane. Poruszono również spra-
wę importu maszyn rolniczych,
wyrażając pogląd, że należy
przede wszystkim uwzględnić
możliwości produkcyjne kra-
jowego przemysłu.

Przy Zarządzie Głównym ZNP powołano radę naukowo — pedagogiczną

WARSZAWA (PAP).
W siedzibie Zarz. Gł. ZNP
w Warszawie odbyło się po-
siedzenie komitetu organiza-
cyjnego ogólnopolskiego zja-
zdu oświatowego, który obra-

dował w stolicy na początku
maja br. Na posiedzeniu obec-
ny był minister oświaty —
Władysław Blekowski.

Członkowie komitetu doko-
nali oceny przebiegu obrad
zjazdu oraz realizacji jego u-
chwał. Stwierdzono, że zjazd
przyczynił się w poważnym
stopniu do wytyczenia nowych
kierunków rozwoju naszej o-
światy i szkolnictwa. Szereg
postulatów, np. dotyczących re-
formy programów nauczania i
obsadzania w drodze konkursu
kierowniczych stanowisk w
szkolnictwie, wprowadza się
już w życie.

Uczestnicy posiedzenia po-
stanowili przekształcić dotych-
czasowy komitet organizacyj-
ny zjazdu w stałą radę nauko-
wo — pedagogiczną przy Zarz.
Gł. Związku Nauczycielstwa
Polskiego. Rada ma być spo-
łecznym organem opiniodaw-
czym w zakresie podstawo-
wych spraw związanych z po-
lityką oświatową oraz rozwo-
jem myśli i praktyki pedago-
gicznej.

W skład rady, na której cze-
le stanął przewodniczący ZG
ZNP — dr Teofil Wojewski,
weszło 60 wybitnych naukow-
ców i działaczy oświatowych,
m. in. prezes PAN — prof. dr
Tadeusz Kotarbiński.

40 kg miodu z ula

OLSZTYN (PAP).
Pszczelarze województwa ol-
sztyńskiego rozpoczęli pierwsze
w tym roku miodobranie. Zbiór
miodu zapowiada się na ogół pomy-
ślnie.

Psieki przedsiębiorstwa »Las«
dada, jak się przypuszcza, z wio-
sennego miodobrania około 20 ton
miodu. Wydajność pracy pszczo-
łoch »rodzin« pszczoł jest róż-
na. Rekordowy wynik — 40 kg
miodu z jednego ula osiągnęła pra-
cowitka rodziny pszczoł »zamiesz-
kująca« w pasiece przedsiębior-
stwa »Las« w miejscowości Gar-
bno, powiat Kętrzyn.

Domek campingowy z... gliny

KRAKÓW (PAP).
Nad jeziorem Rożnów jeden z
profesorów Politechniki Krakow-
skiej wybudował sobie niezwykle
domek campingowy. Mieści on na
parterze przedpokój, pokój mie-
szkalny z wnątką kuchenną, zaś na
poddaszu jeszcze jeden duży po-
kój. Domek kryty jest strzechą
słomianą i, jak twierdzi jego
właściciel, zapewnia wcale komfor-
towe, jak na wymogi turysty — wa-
runki mieszkaniowe.

Na uwagę zasługuje budulec, z
którego wzniesiono domek. Jest
nim zwykła glina. Taki gliniany
domek — jak zapewnia właściciel
— może zbudować sobie każdy tu-
rysta. Nie wymaga on wielkiego
nakładu kosztów i można go »ule-
pić« własnymi rękoma.

Mamy pierwszych specjalistów automatyki przemysłowej

KRAKÓW (PAP).
W kończącym się obecnie
roku akademickim, mury Aka-
demii Górniczo-Hutniczej w
Krakowie opuszczają pierwsi
w kraju specjaliści automatyki
przemysłowej. Będą to absol-
wenci II stopnia studiów z ty-
tułem magisterskim. Zostaną
oni skierowani do pracy w na-
szych hutach.

Pod hasłem: „Niech prawo znaczy prawo“ — toczą się obrady sejmiku prokuratorów

WARSZAWA (PAP).
Wczoraj w Warszawie roz-
poczęła dwudniowe obrady
pierwsza w Polsce ogólnokra-
jowa narada aktyw prokura-
torskiego.

Wiele spraw mają do prze-
dyskutowania przedstawiciele
tego aparatu ścigania prze-
stępstw. Prokuratura nasza od
przeszło 2 lat przechodzi pro-
ces głębokich przemian. Nie
jest tajemnicą, że właśnie or-
gana prokuratury obok byłych
organów bezpieczeństwa publi-
cznego były najbardziej dot-
knięte chorobą »berio-wszczy-
zny«. W imię hasła »niech
prawo znaczy prawo« prokura-
torzy walczą o realizację
swoich konstytucyjnych zadań
— obrony praw i swobód oby-
watelskich.

Na naradzie będzie więc mo-
wa o naprawie błędów, o zmia-
nie w zakresie nadzoru proku-
ratorskiego nad śledztwami, o
zmianach wewnętrznych pro-
kuratury.

W pierwszym dniu obrad re-
feraty wygłosili prokurator ge-

neralny PRL prof. dr Andrzej
Burda oraz dyrektor departa-
mentu nadzoru nad śledztwem
i dochodzeniem — Tomasz Ma-
jewski.

Obrady ogólnokrajowej na-
rady aktyw prokuratorowski
toczą się w atmosferze dużego
zainteresowania ze strony spo-
łeczeństwa, które w organach
prokuratury widzi obecnie rze-
czywistych obrońców prawa,
ścigających z całą surowością
tych wszystkich, którzy utru-
dniają nam życie, łamią praw-
wo, wykradają majątek spo-
łeczny.

Polska delegacja u litewskich przyjaciół

WILNO (PAP).
28 bm. delegacja polska z
ministrem kultury i sztuki
K. Kurylukiem, bawiąca na
Litwie z okazji dekady kul-
tury polskiej, odwiedziła A-
kademii Nauk LSRR i jej
centralną bibliotekę. Sekre-
tarz wydziału nauk fizyko-
technicznych, dr A. Jucis, o-
powiedział gościom o organi-
zacji i strukturze akademii,
a także o pracach prowadzo-
nych przez litewskich uczo-
nych. Litewskie instytuty
naukowo-badawcze prowadzą
ożywioną współpracę z uczo-
nymi polskimi w dziedzinie
nauk historycznych. Na Lit-
wie materiał dla swych prac
naukowych zbierają polscy
uczeni.

Złot przyjaźni

WROCŁAW (PAP).
Wczoraj nad uroczym je-
ziorem w Zagórzu Śląskim
(koło Wałbrzycha) rozpoczął
się dwudniowy złot przyjaźni
i pokoju z udziałem młodzi-
ży czeskiej, radzieckiej, nie-
mieckiej oraz delegacji młodzi-
czy z różnych regionów
Polski.

Podczas złotu odbędą się
liczne imprezy artystyczne i
sportowe. Wieczorem nad
brzegami jeziora odbędą się
wielkie karnawały młodzieży.
Złot zakończy wiec pokoju i
przyjaźni.

Poznań zaprasza chóry polskie z Westfalii

Do NRF wyjechał sekretarz
poznajskiego okręgu Zjedno-
czenia Polskich Zespołów
Śpiewaczych i Instrumental-
nych — Mieczysław Barwicki,
który weźmie udział 30 b.n.
w święcie pieśni w Westfalii.
Przedstawiciel Zjednoczenia
zaprosił do Poznania polskie
chóry z Westfalii i Nadrenii
na wielki złot śpiewaczy, któ-
ry odbędzie się we wrześniu
bież. roku z okazji 65-lecia
poznajskiego okręgu ZPZŚII.
(PAP)

W pow. Poznań i Kalisz zaniedbano tępienie stonki

WARSZAWA (PAP).
We wszystkich województwach
— z wyjątkiem białostockiego —
na dość dużych obszarach pól ziem-
niaczanych pojawiła się stonka
ziemniaczana. Wykryto już ponad
54 tys. ognisk tego groźnego dla
upraw ziemniaczanych szkodnika,
a więc o dwa razy więcej niż w
tym samym okresie ub. roku. Mi-
mo wykrycia tak dużej ilości o-
gnisk, w większości wypadków
rolnicy lekceważą niebezpieczeń-
stwo. Dotychczas bowiem nie zli-
kwidowano jeszcze ponad 2,5 tys.
ognisk.

Lustracje pól ziemniaczanych,
szczególnie indywidualne poszuki-
wania — jak informuje Minister-
stwo Rolnictwa — przeprowadza-
ne są niestannie. Świadczy o tym
liczne fakty wykrywania ognisk
stonki ziemniaczanej w czasie kon-
trolnych lustracji. M. in. w gro-
madzie Rąca w pow. Poznań pod-
czas lustracji ogólnej ujawniono
200 ognisk stonki, kiedy rolnicy
poszukując indywidualnie znaleźli
ich tylko 4. W pow. Kalisz w woj.
poznajskim wykryto już 80 du-
żych ognisk, lecz mimo to chłop
zwiekają z przeglądem pól.



PAN W SWOIM DOMU

Podczas jednej z konferencji prasowych w Bonn, minister spraw zagranicznych NRF, von Brentano, zmęczony upałem, zdjął marynarkę. Jeden z dziennikarzy zapytał go: „A co na to powie pani Pappritz?” (Pani Pappritz pełni funkcję szefa protokołu w bawarskim MSZ i znana jest z tego, że bardzo skrupulatnie przestrzega etykiety.) Minister von Brentano, ocierając pot z czoła, odpowiedział: „Ostatecznie, ja jestem panem w swoim domu”.

DEMOKRACJA DLA 6-LETNICH

W amerykańskim katalogu zabawek znalazła się ostatnio taka oto reklama: „Nowa, sensacyjna gra dla dzieci od 6 do 12 lat, nazywa się „Demokracja”. Ma ona znakomite właściwości dydaktyczne, od najmłodszych lat rozwija w dzieciach umiłowanie demokracji i amerykańskiego stylu życia. Gra się przy pomocy kostek”. Czy, zgodnie z pewnymi niesławnej pamięci tradycjami, ten, kto przegrywał, ma proces o działalność antyamerykańską?

OSTROŻNIE Z KOBIETAMI!

Na bardzo ruchliwym Stachusplatz w Monachium pewna przystojna, młoda dama prowadziła samochód w sposób zupełnie niezgodny z przepisami ruchu. Policjant pełniący służbę na placu zatrzymał ją i chciał spisać protokół. „Młody człowieku — powiedziała energicznie panienka — czy pańska żona wie o tym, że pan zachęca na ulicy nieznaną kobietę?” Stróż porządku publicznego zaczerwienił się, zaczął coś niewyraźnie bąkać, po czym zasalutował i poszedł jak zmyty.

CZYTAJĄCE FILOZOFÓW!

Amerikanin dr Carlisle Shed opublikował niedawno broszurę pt. „Jak się pozbyć sadła”. Wyjaśnia on tam, że główną przyczyną nadmiernej tuszy jest osamotnienie, rozczarowanie życiowe, kompleks niższości i wszelkie stany depresji. Ludzie smutni i zawiedzeni w swych pragnieniach dużo jedzą dla zabicia czasu, lecz to jedzenie nie idzie im na zdrowie, gdyż właściwie nie sprawia im żadnej przyjemności. Zdaniem doktora Sheda, najlepiej pozbyć się „sadła” poprzez intensywną pracę nad sobą i rozmyślania filozoficzne. (API — m)

W cieniu najbardziej bijących w oczy, zasadniczych zmian, jakie zaszły w Polsce w ostatnim okresie, uległo również przeobrażeniu wiele pojęć, wyrażających ideę w nurt przemian. Między innymi uległa także stopniowej, ale bardzo zasadniczej, ewolucji obiegowa treść wkładana w pojęcie: **człowiek ideowy**, ideowy komunista.

W roku 1952 określenie: ideowy komunista podsuwało nam obraz żarliwca wpatrzonych w daleki, wysniony cel i zmierzającego do tego celu choćby na przelaj. Wiara w rewolucyjną misję partii i jej członków — rozgrzeszała z góry (mowa oczywiście o komunistach ideowych, a nie o Różańskich) pozbawioną wahań konsekwencję i upór w łamaniu przeszkód zagrażających drodze.

W sylwetce wzorcowej ideowego komunisty nie było miejsca na „wątpliwości”. „Panikarstwo” w ocenie „nieuniknionych trudności wzrostu” (inne — oficjalnie nie istniały) było „niepokojącym sygnałem uległości wobec nacisku wroga”.

Karykaturalnym echem tamtego obiegowego wzorca były słowa jednego z rozczarowanych do Października aktywistów: „Gdy zakładałem spółdzielnię, a wszyscy byli przeciwko mnie — czułem się komunistą, gdy teraz każe mi pracować w kółkach rolniczych, na które każdy się zgadza i do których każdy się pcha — ja się komunista nie czuję”.

Stopniowo ten wzorec ideowców został wyparty przez inny. Najważniejszą cechą ideowego komunisty i w ogóle człowieka ideowego, według dominującej opinii — zaczęła stawać się nieustraszona śmiałość w krytyce (a więc niemal — jak najwięcej wątpliwości), odwaga w walce o prawdę — przeciwko zakłamaniu.

Wydaje się, że teraz i ten wzorec ulega nadal istotnej modyfikacji. Pojawia się postać rozważnego działacza uzbrojonego w trudną wiedzę, że samo wykrzykiwanie prawdy nie jest w stanie zmienić realiów politycznego i społecznego życia; działacza, szukającego drogi do prawdy i poprawy poprzez stopniową, konsekwentną walkę o zmiany podstawowe, właśnie w sferze społecznych i politycznych realiów, które zawsze mają głos ostatni i decydujący.

Granice ryzyka

Hasło walki z rewizjonizmem budzi u wielu ludzi niechęć skojarzenia. Tym bardziej, że różnie bywa rozumiane. Czasami skrywa ono zwy-

klą chęć osłonięcia starych, zwietrzałych formulek, lub przynajmniej przyhamowanie rozpędu socjalistycznej odnowy. Taka interpretacja hasła walki z rewizjonizmem czyni zeń karykaturę, pozbawia sensu i celu. Nie zmienia to zresztą faktu, że wśród pięknie kwitnących stu kwiatów mogą się kryć również pułapki.

Zakłamanie się pseudo-marksistowskich formulek, które przez tak długi czas chronione były przywilejem nieetykalności, nastąpiło w sposób niesłychanie gwałtowny. Długoletni monopol sekciarskiego

dogmatyzmu sprawił, że wiele pilnych i zasadniczych problemów zostało otwartych, że szereg węzłowych pytań nie otrzymywało żadnej, przekonującej odpowiedzi. Ofensywa na nieznane obszary prawdy rozpoczęła się na bardzo szerokim froncie.

Z jednej strony — mamy natłok pilnych zagadnień. Do pospiechu popycha życie, natarczywe żądania mas. Z drugiej — brak gotowych przesłanek do udokumentowanego i całkowicie pewnego (w granicach rozsądnego ryzyka) rozwiązania tych zagadnień. Jakież pole dla „zbawczych” pro pozycji, które za lat kilka mogłyby się znów okazać grubą, kosztowną omyłką!

Niesposób przy tym przeoczyć fakt, że zapanowała „moda” na teoretyczne poszukiwania i na sporządzanie nowych recept dla praktyki społecznej życia. Zainteresowało się sporami teoretycznymi tysiące ludzi, nie tylko specjaliści. Każdy ma jakieś własne pomysły — czasami nader świeże i wartościowe. Jednak wśród tysięcy nie wszyscy mogą być Engelsami. Otwiera się tu wiele furtek kuszących, by trudne zagadnienia marksizmu pchnąć na drogę uproszczeń i zwykłych „pożyczek” z innych, sprzecznych z marksizmem filozofii.

Oto kilka nader ważnych sprzeczności i nader niebezpiecznych pułapek, których uniknąć można jedynie wtedy, gdy się dostrzeże ich istnienie.

Niezbędna weryfikacja

Nie wszystko, co nowe, jest słuszne. Nie każda pojawiająca się teza, przez to tylko, że jest nowa, powinna być witana z bezkrytycznym aplauzem. Niewątpliwie takiej weryfikacji dokonuje normalna długoletnia walka poglądów i idei, która w sposób naturalny selekcjonuje teorie, dzieli je na prawdziwe i fałszywe. Ale prócz niej musi istnieć jeszcze jakiś dodatkowy mechanizm wyboru dopuszczającego do realizacji tylko takie koncepcje, które dają maksimum prawdopodobieństwa, że nie spowodują zych, katastrofalnych, lub choćby tylko niepożądanych skutków. Mechanizm taki potrzebny jest zwłaszcza dla sprawdzenia pomysłów nowych, nie posiadających za sobą argumentu, że gdzieś indziej zostały już w praktyce sprawdzone.

Trzeba się zgodzić, iż najgroźniejsze dla praktyki społecznej życia jest nie tyle to, że błędne teorie się pojawiają i są głoszone. Jest to nieuniknione i naturalne. Groźny jest natomiast ewentualny wpływ błędnych teorii na nastroje, ewentualny odzew w masach, w postaci złudzeń, po psychających do marnotrawienia energii na próby z góry skazane na niepowodzenie. Szkoda po prostu sił społecznych na nerwowe szamotanie się, na uległość wobec propozycji nie nadających się do realizacji.

Właśnie hasło walki z rewizjonizmem może uchronić nas od takiego zbytecznego szamotania się i trwonienia energii społecznej. Uzmysławia ono, że każdy pomysł — zanim zyska prawo do realizacji w praktyce życia społecznego — musi poddać się wieloszczeblowej weryfikacji.

Przede wszystkim — każda nowa idea musi być spraw-

dzona, czy przypadkiem nie oznacza zaprzeczania starych niezbędnych wartości, z których zrezygnować nie sposób. Czy nie oznacza ona takich „pożyczek” ideologicznych, które nie tylko odciągają od marksizmu jego dogmatyczne nawarstwienia, lecz za razem godzą w to, co w nim jest prawdziwe, wartościowe i bezwzględnie konieczne.

Po drugie — każda nowa idea musi udowodnić swą prawdziwość. Wreszcie, musi być poddana badaniu, czy dojrzały warunki do jej realizacji, czy może być zrozumiana, zaakceptowana i przyjęta przez masę do realizacji w taki sposób, który by nie groził jej wypaczeniem.

Hasło walki z rewizjonizmem dość ściśle precyzuje kryteria tego pierwszego szczebla weryfikacji. Rewizjonizm jest m. in. taką krytyką marksizmu, która poddaje w wątpliwość sam cel i sens istnienia socjalizmu; która zaprzecza wyższości socjalizmu nad ustrojem kapitalistycznym; która kwestionuje dyktaturę proletariatu, lekceważy fakt istnienia obozu socjalistycznego o partego na wspólnej ideologii i równouprawnieniu. Słowem — rewizjonizmem są takie „poprawki” marksizmu, które kwestionują samą możliwość jego odnowy, które — tak czy inaczej — podsuwają wniosek, że należy zalać ręce w bezradnym geście i czekać na tragiczną katastrofę.

Nie po to jednak był Październik, abyśmy po jego zwycięstwie rezygnowali z tego, w imię czego Październik został dokonany.

T. JĘDRZEJEWSKI



Silvana Pampanini na paryskim Placu Zgody. Aktorka włoska przybyła do stolicy Francji na Kiermasz Gwiazd. Fot. — CAF

Po powrocie z Londynu

Wołkajc — pasażer bez biletu

Wykręcam numer telefonu. Czy to mieszkanie pana Wołkajki? Tak, ale niestety nie ma go w domu, wyszedł już na próbę do teatru. — Do teatru, tak, dziś od samego rana?! Przecież dopiero wczoraj powrócił z Londynu.

Spotykamy się kilka godzin później w kawiarni „Bristolu”. Czasu jest niewiele. Pan Czesław spiesz się bowiem na przedstawienie do teatru. Rozmowę zaczynamy od wspomnień.

— Czy pamięta pan występy „Meza i żony” w Paryżu i przygodę, jaka wówczas pana spotkała w jednej z kawiarni paryskich?

— Tak, tak, poznano we mnie wówczas Chopina — oczywiście tego z filmu — dodaje ze śmiechem pan Czesław.

— A jak wygląda porównanie występów paryskich i londyńskich?

— Takiej serdeczności, z jaką przyjęto nas w Londynie, nie spotkał się nigdzie w Paryżu. Polscy aktorzy — emigranci, zgrupowani w „Ognisku”, okazali nam wiele serca. Nie będzie sloganem, jeśli powiem, że spotkania z nimi pozostaną nam na zawsze niezatarte w pamięci.

— Jak podobał się Panu Londyn i londyńskie teatry?

— Nie wiem, przez trzy tygodnie pobytu w tym mieście prawie nic nie widzieliśmy. Ambasada polska zupełnie nie zauważyła naszego przyjazdu. Pozostawiono nas samym sobie, nie dano nam nawet prze-

wodnika, a trudno zwiedzać olbrzymie, 8-milionowe miasto bez przewodnika i w dodatku bez znajomości języka. Byliśmy zresztą szalenie zajęci, niemal każdego dnia dawaliśmy dwa przedstawienia. Nawet gdy szedł „Dom kobiet”, moje wieczory należały do teatru.

— Jak to, przecież w tym przedstawieniu grają wyłącznie kobiety?

— Tak, ale obaj z Mileckim robiliśmy głos męski — tak zwane przez nas „krzyki za sceną”.

— Skoro wrócił już pan z Anglii, proszę opowiedzieć o swoich planach teatralnych na najbliższą przyszłość.

— Ostatnią moją rolą w Teatrze Polskim będzie hrabia Ryszard w „Gburach” Goldoniego. Później ja i kilku moich kolegów porzucamy scenę Teatru Polskiego, pragniemy bowiem założyć własny teatr. Myślimy o repertuarze na małą scenę i o sposobach zdobycia sali kinowej w Ministerstwie Kultury i Sztuki, lub teatru „300 Krzesel”.

— Czym podyktowana jest decyzja odejścia z Teatru Polskiego?

— Zurządzeniem teatrów w Polsce w ogóle.

— Czy decyzja ta jest ostateczna?

— Tak, niezmienna! Jest nas 14 aktorów zdecydowanych rzucić dobre gaże, pewne posady, zdecydowanych na wagabundę i grę choćby na podwórzach. Bez względu na warunki nasz zespół będzie istnieć.

Na zakończenie powróćmy jeszcze na chwilę do londyńskich wrażeń. Proszę powiedzieć, jakie było pana największe przeżycie.

— Podróż na gapę do Warszawy! Zabrałoby bowiem dla mnie biletu sypialnego, mogłem powracać jedynie II klasą. Na to absolutnie nie miałem siły i ochoty. Zdecydowałem więc ryzykować. Udało się! Tak, na blankiecie biletu sypialnego wpisałem datę i numer miejsca. Miałem dużo szczęścia, znalazło się bowiem jedno wolne miejsce.

Rozmowę przeprowadziła Krystyna SZELESTOWSKA

10 LAT TEMU W GŁOSIE

Z Urzędu Celnego na lotnisku w Kairze zniknęły 22 kg złota w sztabkach. Upřednio na tym samym lotnisku pastwa złodziei padły przesyłki zawierające diamanty.

1 lipca miały pięć miesięcy od kąd Kopenhaga pozbawiona jest pism z powodu długotrwałego strajku drukarzy, domagających się zmniejszenia godzin pracy. Ukazują się tylko dzienniki partyjne, wydawane przez socjalistów i komunistów. Nawet rząd zmuszony jest ogłaszać ustawy i oficjalne postanowienia przez radio.

24 bm. w Putawach zawałło się na prawym brzegu rzeki pierwsze przesto obudowanego na Wiśle mostu. Katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Jej przyczyną bada na miejscu specjalna Komisja Ministerstwa Komunikacji.

Całą Europę nawiedziła fala upałów nienotowanych od wielu lat. Jakkolwiek tu i ówdzie przechodzą silne burze, nie wpływają one na ogólne zmniejszenie temperatury.

„Co zle — w grzyby się zawali, co dobre — wiecznie będzie żyć”. Są to słowa naszego wicepremiera Gomułki. Młody Polak musi być silny i mieć wiarę. (Z rubryki „ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM”). (mf)

Jeszcze można!

Atmosfera zainteresowania wokół Festiwalowej Loterii Fantowej wzrosła wybitnie w ostatnich dniach. Ponieważ nie wszyscy w przewidzianym uprzednio terminie mogli nabyć losy — do Polskiego Komitetu Festiwalowego napływały zaczęły od młodzieżowych organizacji żądania przedłużenia okresu sprzedaży losów.

Tym żądaniom uczyniono zaufanie. Losy sprzedawane będą aż do 10 lipca br., a ciągnięcie odbędzie się nie 7, lecz 15 lipca br.

Ci więc, którzy nabyli już losy, cierpliwie poczekają, a „spóźnialscy” będą je mogli jeszcze nabyć. Zainteresowanym podajemy: w całym kraju organizacje młodzieżowe rozprowadzają losy. Czynniki komitety powiatowe ZMS i zarządy powiatowe ZMW.

Coś dla pań

Więcej „kryształków”

W ciągu ubiegłych miesięcy w Centrali Odzieżowej nagromadzała się poważna ilość pończoch steelonowych. Ze zbytem prawie 3 mln. par pończoch, głównie I gatunku, Centrala ma poważne trudności. Wchodzi tu w grę m. in. zbyt wysoka ich cena w porównaniu z ceną tych samych pończoch II i III gatunku.

W wyniku korekty planu w III kwartale br. kosztem zmniejszenia produkcji zwykłych pończoch steelonowych, fabryki wykonają dodatkowo ok. 200 tys. par eleganckich cieniotkich pończoch tzw. kryształków. Ponadto przemysł wyprodukuje 250 tys. par ciepłych i praktycznych, a przede wszystkim bardzo pożądanym na rynku pończoch rozciągliwych z importowanego kędzierzawionego nylonu. (PAP)



Tak wyglądają haremki tureckie

Fot. CAF

NA PLAŻY
W LESIE
NA DZIAŁCE

● Poznański
● tygodnik
● satyryczny

„KAKTUS”

umila czas * bawi * za muje

Do nabycia za 1 zł

w każdym kiosku „Ruchu”

Można zaprenumerować!

Z kart
niedawnej
przeszłości

Kto to był Stanisław CHUDOBA?

DAWNIEJSZA ULICA SKARBOWA W POZNANIU
NOSI DZIŚ IMIĘ STANISŁAWA CHUDOBY.
KIM BYŁ, JAKIE ZASŁUGI SPOWODOWAŁY, ŻE STO-
LICA WIELKOPOLSKI POSTANOWIŁA UTEWALIĆ
JEGO PAMIĘĆ?

Ze Stanisławem Chudobą spotkałem się na ławie gimnazjalnej w Śremie. Był synem urzędnika sądowego. Urodził się w Chranowie 23 kwietnia 1913 r.

Zdawałoby się, że pierwsze lata szkolne, lata beztrudnego ujmowania życia, nie należą do okresu, w którym człowiek ma już jakieś skrytykowane poglądy. A przecież 14-letni Staniszek miał już swoją ideę, której nie potrafił zmienić młodościem: ideę walki o lepsze jutro dla pokrzywdzonych. Czuł, że nie wystarczy tylko patrzeć na krzywdę bezrobotnych, na przepych i dostatki nad miarę uprzywilejowanych; rozumiał, że trzeba działać, wprzągać się w nurt życia społecznego i politycznego. Ale najpierw — tak rozumował — należy się uczyć, uczyć i raz jeszcze uczyć. To po czucie wysunął go na przodującego ucznia.

Uczył się więc oraz rozmyślał i dyskutował na temat dobra i zła. Nazywaliśmy go Sokratesem.

W okresie studiów (prawo i ekonomia) był już na pełnej drodze walki. Dał się poznać jako nieprzeciętny, niestrudzony działacz. Był wszędzie tam, gdzie człowiekowi działa się krzywda.

Wraz z Kazimierzem Rusinkiem wydawał w Poznaniu pismo PPS „Walkę Ludu”. Pisał dużo, wykazując bystry, syntetyczny umysł.

W numerze 7 „Walki Ludu” z r. 1933 znajdujemy jego artykuł napisany na marginesie rządowego projektu o przedłużeniu czasu pracy i zmniejszeniu do połowy urlopow.

Zródłem bowiem wartości jest tylko praca. Robotnikom więc należy się cały wytwór ich pracy. Projekt ten nie ma wcale na celu interesów ogólnopolskich, a pomyślany jest tylko w interesie jednej klasy — kapitalistów polskich, a właściwie nie polskich, bo przemysł nasz w 80 proc. należy do kapitalistów zagranicznych. W efekcie zyskują oni na projekcie stokilkadziesiąt milionów zł rocznie, a pozatem dla kapitalistów niskie świadczenia robotnicze są nie tylko korzystne same przez się, ale i dlatego, że przy niskich świadczeniach robotnik jest pokorniejszy, pracowitszy i skromniejszy.

Robotnicy winni więc z pogardą odnieść się do tych kół politycznych, które popierają obecny rząd i opowiedzieć się przeciw ustawie z całą stanowczością i bezwzględnością.

Celem walki Chudoby było obalenie ustroju kapitalistycznego. W nim bowiem widział źródło kryzysu i nędzy mas. Piszę więc:

Sanacja i popierająca dzisiejsze rządy wielka burżuazja pomija milczeniem lub drwinami światło wskazania polskiego socjalizmu.

Dla zupełnej likwidacji kryzysu, który wszedł dziś w stan chro-

niczny, trwały, trzeba nie częstokroć, ale zupełnego zniszczenia wyzysku kapitalistycznego. A to jest możliwe tylko w ustroju socjalistycznym, gdzie w ogóle nie będzie kapitalistów, żyjących z potu, krwi i pracy robotników.

(„Walka Ludu” nr 15, r. 1933)

Nie uznawał Chudoba kompromisu. Mimo prześladowań i konfiskat, każdą rzecz nazywał po imieniu.

Kiedy w Niemczech do władzy doszedł Hitler i kiedy pewne odłamy prasy w Polsce ujawniały duży respekt dla ruchu hitlerowskiego, a nawet szukały w nim wzoru, Chudoba pisał bez ogródek:

Dwa miesiące minęły od czasu, jak bożyszcze zbirów i morderców, Adolf Hitler został kanclerzem Rzeszy Niemieckiej. Dotychczasowy bilans jego krwawych rządów zamyka się olbrzymią cyfrą morderstw i nienotowanego w dziejach barbarzyństwa.

Można już w chwili obecnej przyjąć za pewne, że hitleryzm to było wielkie oszustwo historyczne, finansowane i odbierające natchnienie od wielkiego przemysłu, wielkiej burżuazji niemieckiej.

Hitler w chwili, gdy szopki domowe w stylu walki z marksizmem i żydostwem nie wystarcza, będzie parł do wojny, by swych obywateli omamić nowym pokazem cyrkowym, który rozegrałby się na arenie całej Europy. Wojna — to jedyna droga dla Hitlera, by uwolnić się od konieczności realizowania socjalnego programu gospodarczego do czego zobowiązał się wobec wyborców w programie partyjnym.

Poza ożywioną działalnością publicystyczną i partyjną miał Chudoba jeszcze dość czasu, aby wyjeżdżać w teren czy to do robotników fabrycznych, czy też do bezrobotnych, których

Najlepsze filmy ubiegłego roku

Francuskie filmowe kluby dyskusyjne ustaliły listę najlepszych filmów, wyświetlanych w ubiegłym roku. Listę tę otwiera film amerykański: „Sól ziemi”, „La Strada” Felliniego oraz „Śmierć rowerzysty” hiszpańskiego reżysera — Bardema (będzie u nas wkrótce wyświetlany). „Wielkie manewry” z Gerardem Philipe zajęły 7 miejsce, „Marty” — ósme, szwedzka „Wielka przygoda” — dziesiąte, hinduskie „Dwa hektary ziemi” — dwunaste, a izraelski film „Wzgórze nr 24 nie odpowiada” — dwudzieste miejsce.

W liście, obejmującej 20 filmów, znalazła się także „Piątka z ulicy Barskiej” — 14 miejsce. Resztę filmów stanowią tytuły u nas nieznane.

Dodać należy, że opinia francuskich dyskusyjnych klubów filmowych ceniona jest bardzo wysoko, zarówno przez twórców, jak też krytyków filmowych.

A. WIETRZYKOWSKI

pełno było w miastach wielkopolskich. Przypatrywał się z bliska nędzy mas, wikał w rozpaczliwą sytuację bezrobotnych, widział jak głodują itd.

Na podstawie spostrzeżeń, które poczynił w czasie swych wędrówek po Wielkopolsce, Chudoba napisał broszurę pt. „Dlaczego bezrobotni głodują”. Oczywiście — broszura została skonfiskowana, a Chudoba stał przed sądem pod zarzutem nawoływania do obalenia ustroju kapitalistycznego w drodze rewolucji społecznej i został skazany na rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Wyrok ten bynajmniej nie zahamował działalności Chudoby, który zaraz po wyjściu z więzienia jeździł po Wielkopolsce, organizując demonstracje bezrobotnych.

W Gnieźnie np., gdzie na skutek obojętności magistratu i Rady Miejskiej sytuacja bezrobotnych była szczególnie krytyczna, Chudoba zorganizował wielką demonstrację bezrobotnych, którzy opalali miasto, usuwając sanatoryjnych i endeckich radnych z magistratu. I znów — aresztowanie i rok spędzony w więzieniu, w Gnieźnie.

Prześladowany na terenie Poznańskiego, przeniósł się Chudoba do Warszawy, gdzie współpracował z redakcją „Tygodnia Robotnika”, „Chłopskiej Prawdy” oraz „Dziennika Ludowego”. Stojąc na lewym skrzydle PPS, dążył nieprzerwanie do zorganizowania jednolitego frontu robotniczego.

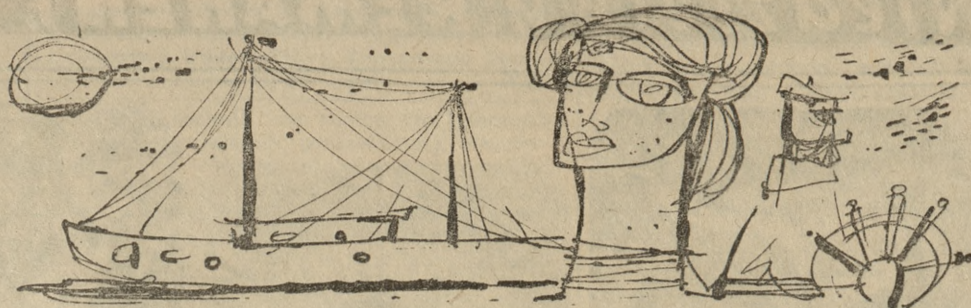
Po wybuchu wojny, schwytany przez Niemców, został osadzony w Prusach Wschodnich, skąd wrócił w maju 1940 r. zrujnowany na zdrowiu. Mimo to nawiązał kontakt z konspiracyjną grupą Dubois, wydającą w podziemiu pismo pt. „Barykada Wolności”. We wrześniu 1941 roku wybrano go na sekretarza KC Polskich Socjalistów i redaktora „Robotnika”.

Niebawem został osamotniony. Nie było już Barlickiego i Dubois, zmarł przewodniczący KC PS Adam Próchnik. Chudoba — znany jako tow. Stefan — nie upadł na duchu. Nie dojadł, nie dosypiał, chodził w wiatrem podsyty jesionce, w obuwii na drewnianych podszewkach. Ale w momencie zagrożenia sam przewoził urządzenia drukarni i czcionki z Żoliborza na Mokotów.

W r. 1943 organizacja przybrała nazwę Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. Chudoba zostając jej przewodniczącym, dążył równocześnie do zmontowania szerokiego frontu demokratycznego. Był zwolennikiem ścisłej współpracy z powstałą w r. 1942 Polską Partią Robotniczą.

Ubolewał, że Stronnictwo Ludowe nie potrafi zerwać więzów łączących ich z reakcją londyńską. W ostatnim swoim artykule przed śmiercią pt. „Obywatele ludowcy, dokąd?” jeszcze raz wskazywał ruchowi ludowemu właściwe miejsce, rozumiejąc bankructwo obozu londyńskiego.

A. WIETRZYKOWSKI

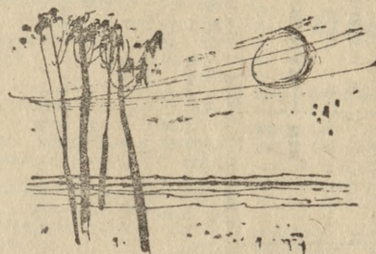


Franciszek Fenikowski

POMORSKA BAJKA

Oczu twych ultramaryna,
falban sukienki twej ochra
i kruczy błękit twych włosów,
gdy sosny nocny wiatr czocho,
nie da się wypowiedzieć
ni prozą ani też wierszem;
nocą rzuciłby tu pióro
nawet Hans Christian Andersen.

Kobold w czapeczce czerwonej
wyjmuje cień z pięty bosej
i nagle w cień się zamienia,
w syreny cień mokrowłosej,
która gdy dzieci rybackie
zasną w skrzypiących swych łódkach,
biegnie do miasta zaglądać
w okiennic złote serduszków.



Rys. L. Susieki

Bo nocą domki z pierników
światłami małych serc płoną,
księżyc po wodzie portowej
żegluguje łódką zieloną,
a czarny wiatr — nocny Marek
jak bosman morzem pijany
śpiewa w drzemiącej uliczce
piosenkę o ukochanej.

A świtem smolisty szkuner
o burtach przeżartych solą
wychodzi z portu, gdzie smukła
dzieweczyna na mglistym molo
patrząc na srebrny kilwater
powiewa różową chustką...
I pierwsze dymy jak skrzydła
rosną w niebiosa nad Ustką.

Kocham zielone katedry
lasów, gdzie świt mgłą rozwiewa
i słońce jak uśmiech Fredry
jak złoty marsz Prokofiewa
i cień gałęzi na szybie
i nocne w ogrodzie świerszcze
i brzegu smolne i rybnie
zapachy i zmierzch i wiersze.

Ale najmocniej — posępny
wiatr kocham, kiedy uderza
za oknem mym w czarne bębny
pochmurnej nocy wybrzeża
i uczy buntu zgarbione
sosny, co kłęcząc w pokorze
belką swą antyfonę
nad mrocznym i gniewnym morzem.

Wrażenia z podróży raczej niewesołe

Przebywając kilka dni we Wrocławiu, jak zwykle zapatrzyłem się w miejscowe dzienniki od „Gazety Robotniczej” po „Naszą Uczelnię” pismo kulturalne studentów politechniki wrocławskiej — aby zorientować się na bieżąco w problematyce życia społeczno-kulturalnego miasta.

I otóż w tygodniowym dodatku „Sprawy i ludzie” do nr 100 „Gazety Robotniczej” znalazłem informację o konkursie piosenek tygodnia pt. „Moja tęsknota” z muzyką Filipa Nowaka i tekstem Ewy Rzemienieckiej. Nazwiska skądś znajome...

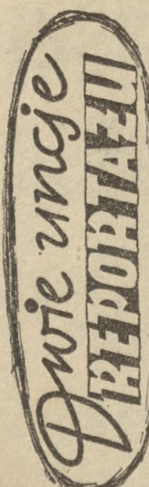
Zasięgając dalej „języka” dowiedziałem się, że: — dalsze dwa utwory muzyczne Filipa Nowaka nagrał na płyty Renato Fashinelli w „Muzie”; — F. Nowak do nagrania audycji radiowych ściągając „polskiego Boulanger’a” — skrzypka Ireneusza Bogajewicza z Warszawy, też byłego poznańczyka; — teksty Ewy Rzemienieckiej stale są wykorzystywane przez Radio-Wrocław; — laureat konkursu piosenkarzkiego z 1956 roku Marian Jarosz jest stale „eksploatowany” przez Wrocław.

Tyle wrażeń z okazji jednego pobytu w jednym Wrocławiu. Wrażenia dla mnie — jako mieszkańca Poznania — raczej niewesołe. Choćby dlatego, że po powrocie do naszego „muzycznego Poznania” poszedłem na kawę do jednej z kawiarni, gdzie dość nędzna orkiestra „zagrywała” tzw. „Salonstücke” z czasów monarchii austriackiej. Czy doprawdy tak musi być, by współczesne utwory muzyki lekkiej poznańskich twórców można było słuchać tylko w radio, i to dzięki niepoznańskim rozgłośniom?

JERZY WOŹNIAK

Jan LESKI

OCZEKIWANIE ŚMIERCI



I
„Kiedy umrzemy — powiada staruszka — niech o nas zapomną. Bliscy, dalecy — obojętnie kto. To i tak nie ma żadnego sensu. Ale — wie pan — za życia pamięć jest człowiekowi jakoś bardzo potrzebna. Odrobina pamięci, choć obojętnej, ale pamięci...”

II
Stylizuję nieumiejętnie chropawo zdania staruszki. Nie jestem, jak ona, sugestywny. Nie jestem, jak ona, mądry. Jedyną satysfakcją dla mnie jest świadomość, że dla niej mogą być pamięć. Dla niej i wielu innych.

III
Domy starców. Miejsca, gdzie zapomnianym wypada czekać na śmierć. Getta odepchniętych od zaan-

gażowanej w czynne życie społeczności. Potrzebne i konieczne. Smutne zarządzenie.

Staruszki przysilają oczy ręką i przyglądają się drzewom. To drżenie suchych dłoni — to jest starość, a także żal. Mijają długie miesiące — w samotności. Nikt z bliskich nie odważył się tutaj przyjść.

Egoizm bywa często czymś gorszym, niż go zwykliśmy rozumieć. Detronizuje humanitaryzm. Rodzi obawę, że pamięć ludzka może się okazać szkodliwa. Uświadomienie sobie tego faktu jest zazwyczaj początkiem konfliktu. Jego formy są nam tu obojętne. Jego skutki nie. Bo egoizm przed tymi skutkami nigdy się nie obroni.

IV
„Syn mnie wygnał z domu. Zaczęło się od wypo-

minania, że mu przynoszę w towarzystwie wstyd. Było wesołe jego córki — ja poszedłem do znajomych. Potem to już mi już nie chciało dawać. Kto nie pracuje, niech umiera — powiedział. Mieszkam stąd o kilka kilometrów zaledwie. Ani razu mnie nie odwiedził. Ani razu nie napisał listu. Znajomi mi opowiadali, że bije wnuków, gdy się o mnie pytają.” (Z opowiadania Agaty G.).

„Chciałam tylko kawałek własnego kąta. Z początku było dobrze. Po roku poczułam się jednak zupełnie niepotrzebna. Pijany, zdenerwowany się raz i zbił mnie za to, że piłam mleko od jego krów. Synowa go namówiła i wywieźli mnie tu. Dobrze im się wiedzie.” (Z opowiadania Heleny B.).

V
Nie warto mnożyć przykładów. Każdy widzi je na codzień lub też jest ich u-

czestnikiem. Przywykliśmy do odmawiania sobie miejsca i dumni jesteśmy, żeśmy je zdobyli. Jest to ponoć warunkiem egzystencji. Ale czy koszt jej jest współmierny z ceną przyjętych — choć najogólniejszych — zasad moralnych?

Potrzeba pamięci i szcunku nie została jeszcze wyeliminowana z życia. Twierdzą nawet niektórzy, że stanowią ona o kulturze narodu.

Proponuję, żebyśmy w tym względzie osądzili się sami.

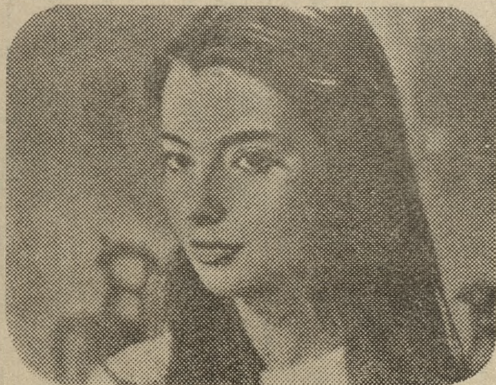
VI
A może tak: Porozwieszajmy plakaty z „Dytirambem na cześć tęsknoty”. Tadeusza Różewicza i nauczmy się rozumieć ten wiersz.

Jesienią robi konfitury i kisi kapustę
Kiedy spadnie śnieg zaskrzypi mróz
Jabluszko znajdzie dla wnuka w komodzie

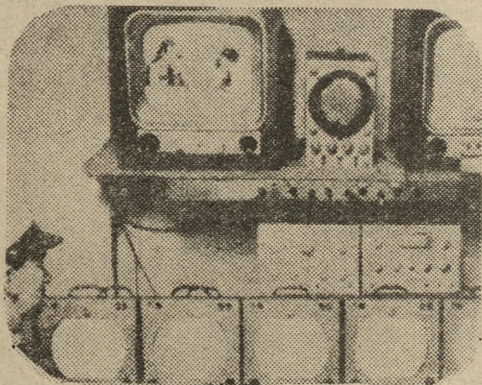
Czasem chmura groźna i mroczna
Przemknie po jej twarzy
Lecz i boskie niebo swe oblicze chmurzy
Spójrzcie na jej siwe włosy
Każdy włos to jeden dzień
Jedna jesień jedna wiosna

Ona czujnie patrzy
Pilnuje by nie zgasił płomień domowego ogniska
Kiedy trzeba miotłą odpędzi nocne cmy
Ona oko i ucho domu
Stoi na straży szlachetnych spraw i obowiązków
Kroi pieluszki dla nienarodzonego
Jest wysłańcem praktycznego życia

Pociec chodziło o to, żeby każdy był pamięcią swoich kochanych staruszków.
„Jest ona człowiekowi — jak powiada jedna z moich rozmówczyń — bardzo potrzebna.”



Zachód ma ponoć nowego filmowego „hobby”. Jest nim wschodząca gwiazdka ekranu, 18-letnia Jacqueline Sassard — bohaterka filmu „Guendalina”. Krytycy przypowiadają młodziutkiej aktorce wielką przyszłość, a wielbicieli jej urody twierdzą, iż sława popularnej Brigitte Bardot zaczyna przy niej błędnąć.



Na swoisty pomysł walki z... przestępstwami administracyjnymi wpadło ostatnio kierownictwo Centralnego Więzienia w Huston (USA). Dzięki zastosowaniu nowoczesnych urządzeń telewizyjnych jeden strażnik „obsługuwać” może wszystkie cele więzienne kontrolując za pomocą ekranów zachowanie więźniów. Zamiast obchodzić kolejno wszystkie cele, na ciska się po prostu odpowiednie guziczki, siedząc wygodnie w fotelu.



Znani aktorzy amerykańscy Juliette Grace i Tyrone Power wystąpią wkrótce w nowym filmie, którego scenariusz oparty jest na powieści Hemingwaya. Widzicie ich w tej chwili na tarasie kawiarni z 1920 roku, odtworzonej na pl. Vauban w Paryżu.



Targowy „szal” Poznania minął już i białe pawilony przestały być magnesem, ściągającym uwagę wszystkich mieszkańców i gości naszego miasta. Warto teraz zainteresować się innymi poznańskimi atrakcjami, o których zapomnieliśmy w natłoku targowych wrażeń. Polecamy np. otwartą niedawno w lokalu ZPAP (pl. Wolności 4) wystawę grafiki użytkowej. Ekspozycja reprezentują poznańską grafikę plakatową, książkową, wystawienniczą oraz tzw. drobne formy graficzne. Na ekranie: projekt naklejki na walizkę, opracowany przez Jana Olejniczaka.



Słońce czy deszcz? Wycieczki i opalanie się — czy książki, które na ogół dobrze znamy? Przed takim dylematem stajemy co roku, wyjeżdżając na wczasy. Jednych przesładowe pech, drugim dopisuje szczęście: wracają opaleni, wypoczęci... Tej trójce na zdjęciu można pozazdrościć pogody i atmosferycznej, i duchowej. Tych, którzy wyjeżdżają obecnie, chcemy pocieszyć: podobno w lipcu ma być cieplej i słoneczniej. Chyba!...

WAN



PRZYGODA PROF. SHERRINGTONA

Wybitny fizjolog angielski, prof. Sherrington, trzymał małpę zamkniętą w pokoju. Pewnego dnia wszedł do pokoju zobaczyć, czy zwierzę otrzymało odpowiednie pożywienie. Gdy wracał do laboratorium, przyszło mu na myśl, żeby po eichu wrócić i zobaczyć co też małpa robi pozostawiona sama. Jakże było jego zdziwienie, gdy zaglądając

przez dziurkę od klucza, zauważył oko małpy, która również patrzyła na niego!



CZY MAŁPY POTRAFIĄ PISAĆ I MÓWIC?

Wielu uczonych usiłowało nauczyć małpy różnych czynności ludzkich — np. sztuki pisania. Pewien szympanszak podpisywał czek. To brzmi bardzo mądrze i dlatego dodać należy, że jego zdolności pisarskie ograniczały się tylko do mechanicznego podpisania. Nigdy nie rozumiał znaczenia tego co robił.

Podobnie było z nauką mówienia. Największym osiągnięciem było wyuczenie pewnego goryla wymawiania jednego czy dwóch prostych słów, o których znaczeniu nigdy nie miał pojęcia (dodajmy, że wielkie małpy jak goryle czy szympansy — posiadają narządy głosowe potrzebne do mówienia: ruchome wargi i język oraz struny głosowe).

A JEDNAK — NIE

Interesujące doświadczenie przeprowadzono w Ameryce.

Niemowię chłopca i szympansa wychowywano razem. Traktowano ich w zupełnie jednakowy sposób.



Urządzono im posłanie jedno obok drugiego, pili mleko z identycznych butelek, razem się bawili, no sili serwetki, które regularnie były zmieniane, codziennie ich myto itd. Mały szympanszak uczył się higieny osobistej tak szybko jak chłopiec, a gdy nadszedł czas siadania do stołu i posługiwania się nożem i widelcem — nauczył się czynności tych i wielu innych prędzej niż dziecko. Trwało to

MAŁPIE SPRAWY

Zwiedzając Ogród Zoologiczny, najdłużej zatrzymujemy się przy pawilonie małp. Ich inteligencja, zręczność oraz duże podobieństwo do ludzi — przykuwają nasz wzrok i budzą salwy śmiechu. Niekiedy refleksje: co małpy myślą o nas?

Jednak tylko dwa lata (szympansy i chłopiec byli równego wieku). Po tym okresie chłopiec czynił dalsze postępy, a szympansy — nie.

NIE TYLKO MY JESTEŚMY SPRYTNI

A teraz kilka słów o inteligencji małp.

Jeśli umieścimy jakiś pożądaną przez małpę przysmak — powiedzmy banana — poza klatką, zwierzę będzie próbowało dosięgnąć go, ale tylko wtedy, kiedy przedmiot ten znajduje się wystarczająco blisko; inaczej małpa w ogóle nie zareaguje. Wystarczy jednak, by wsunąć do klatki kij, a małpa od razu zacznie nim sobie pomagać. I znów — skoro okaże się, że kij jest za krótki, natychmiast zaniesie dalszych czynności. Lecz jeśli umieścimy drugi kij — również za krótki, aby dosięgnąć owocu, lecz taki, który można połączyć z pierwszym — małpa tak długo będzie nim manipulować,

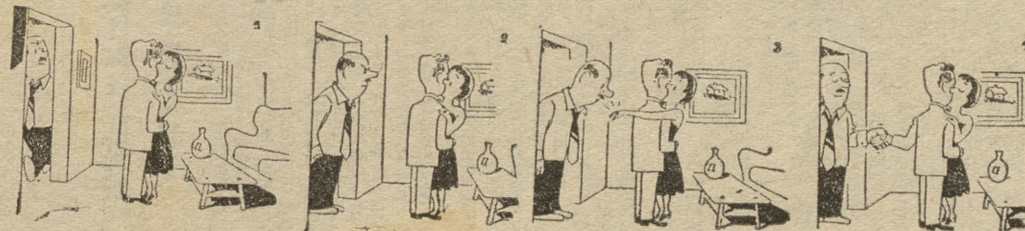


aż w końcu połączy je i zapewni sobie pożądaną zdobycz. A doświadczy raz do tego wniosku, przy następnych okazjach nie będzie już potrzebował kija.

Kacik BRYDZOWY

z powodu lata przerzucił się na pływanie, grę w siatkówkę i turystrykę, czego również życzył swoim Czytelnikom.

Do zobaczenia na jesieni!



Bez słów

dzie już tracić czasu na próby z pojedynczymi kijami, lecz natychmiast połączy je razem.

KOOPERACJA — NA STO DWA

Małpy są zdolne również do wykonywania pewnych czynności, wymagających współpracy. Bardzo interesującego odkrycia dokonano pod kierownictwem dr. Yerkesa na uniwersytecie w Yale.

Przygotowano dwa specjalne przyrządy, w których umieszczono cztery kolorowe szklaki: żółte, zielone, czerwone i niebieskie. Gdy małpy przesunęły szklak w takim porządku, że lampy zapalały się kolejno (żółta, zielona, czerwona i niebieska), wtedy z automatu wylatywały owoce. Następnie przyrządy te umieszczono w dwu klatkach; w jednej małpa „obsługiwała” światło żółte i czerwone, druga — zielone i niebieskie. Oczywiście — zwierzęta otrzymywały owoce dopiero wtedy, kiedy światła zapalały się w tej samej kolejności co poprzednio.

Dwie małpy, które uprzednio przeprowadzały takie ćwiczenia i poznały kolejność zapalania się lamp, nawiązywały szybko współpracę. Śmiech rozpoczął się wtedy, gdy w jednej klatce znalazła się nowicjuszka. Pierwsza natychmiast przesunęła żółte szklako i zaczęła oglądać się na swoją towarzyszkę, aby spowodowała zapalenie się kolejnego światła zielonego. Nie wywiedziona małpa nie miała jednak żadnego pojęcia co robić. Jej nieznaną rzeczą wprowadzała „wtajemniczoną” w wielkie rozdrażnienie. Gestami i krzykiem usiłowała wytłumaczyć, co należy robić. Gdy w końcu drugie zwierzę spowodowało zapalenie się właściwej lampy, pierwsza przystąpiła do przesunięcia szklaka czerwonego i znów zaczęła tłumaczyć sąsiadce, że teraz należy posunąć ostatnie niebieskie szklako. Doświadczenia te wykazały jednak, że rozróżnienie następstwa czterech kolorów stanowi granicę inteligencji szympanzów.

NIE SMIEJMY SIĘ Z MAŁP!



Życie uczuciowe u dużych małp jest znacznie rozwinięte. Gniew, ciekawość i strach okazują przez charakterystyczny dla nich wyraz twarzy. Zdają sobie również sprawę, kiedy się z nich śmiejemy. I tak np. w pewnym domu uczono młodą małpę jak należy zachowywać się przy stole. Pewnego razu, gdy siedziała razem z innymi

W miejscowości Bikaner w Indiach północno-zachodnich odbyła się uroczystość zaślubin 1.500 chłopców i dziewcząt, z których 90 proc. liczy od 4—10 lat. Obrzęd masowych zaślubin dokonany został zgodnie ze starą tradycją, która przewiduje, że członkowie społeczności bramińskiej Pushkarna mogą wstępować w związki małżeńskie tylko w określonych terminach przypadających raz na 4 lata.

Prezydent Eisenhower otrzymał niedawno list, w którym autor groził mu

użyciem karabinu swego taty, jeżeli nie uzna nowego państwa. Tajna policja amerykańska, która czuwa nad bezpieczeństwem prezydenta ustaliła, że nowe państwo ma się nazywać Harrisonia. Jego założycielem jest 12-letni chłopiec Harry, który poza bujną wyobraźnią jest zamilowanym zbieraczem różnego rodzaju pokrywok od drewnianych opakowań.

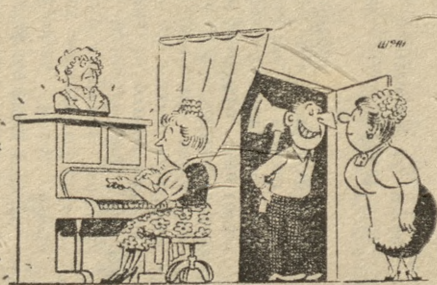
Medycyna wzbogaciła się ostatnio o miniaturowy nadajnik radiowy, który wędrując wewnątrz organizmu człowieka w formie dwucentymetro-

wej pigułki, pomaga w wykrywaniu objawów choroby.

Na Capri projektuje się obecnie budowę drogi między Anacapri a Lazurową Grotą. Wywołuje to protest wielu okolicznych mieszkańców, którzy obawiają się, że budowa zepsuje piękny krajobraz Capri. Jest jednak grupka ludzi, którzy gorąco popierają projekt budowy. Są to właściciele psów, którzy każdego lata umieszczali swych pupilów w luksusowym „domu wypoczynkowym” dla czworonogów w Anacapri. Dom ten został niedaw-

no zlikwidowany, czego właściciele psów nie mogli przeboleć. Obecnie na wszystkich drogach Capri widnieją napisy: „Droga będzie zbudowana! Psy zostaną pomśczone!”

Duński rybak J. Petersson wyłowił z morza w okolicy wyspy Funen butelkę, w której znajdował się duży sztokfisz. Rozmiar ryby nie pozwalał jej wydostać się na zewnątrz. Jak przypuszczają ichtiologowie, ryba przedostała się do środka w okresie gdy była znacznie mniejsza. Przez cały czas odżywała się planktonem. (m.)



(„Wochenpost”) — Ja tylko na chwileczkę...

gdzie spędzić niedzielę?

Jeśli macie już dość pływania się w wodzie i słońcu, dość pedałowania po szosach i wólczenia się leśnymi ścieżkami — spróbujcie w najbliższą niedzielę wydać sobie rendez-vous z... historią. Jeśli lubicie specyficzny urok historycznych miejsc, jeśli nęci was zobaczenie ich na tzw. własne oczy — wsiądźcie rano (godz. 7.45 i 10.10) w pociąg jadący w kierunku Gniezna i wsiądźcie na stacji Lednogóra (33 km od Poznania) lub Falkowo (38 km). Stąd zrobicie piękny, pieszy, 4-kilometrowy spacerok do wsi Dziekanowice i sta-

niecie przed rozległym jeziorem Lednica. Przez jezioro przeprawić się można na — Ostrów, gdzie znajdują się najstarsze w Polsce ruiny zamczku i rotundy z czasów Mieszka I. Zgodnie z tradycją tu właśnie miał urodzić się Bolesław Chrobry.

Na drugiej wyspie — Ledniczce — zobaczycie wczesnohistoryczne grodzisko. Przed wyjazdem do Ostrowa Lednickiego nie zapomnijcie tylko o jednym: o uzyskaniu zgody zleńskie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego.

naczyniu otwartym trzymać pod łóżkiem.

(Zwyczaj trzymania naczyń pod łóżkiem zachował się do dziś, choć że o wodę „Krynica” w nocy trudniej.)

KURACJA NA PUCHLINĘ

Kwiatkami z Dyndery okładać części opuchnięte. Albo Stonogów suszonych, na proszek, 50. na raz dawać w herbatce, póty póki puchlina nie zeydzie.

Oprac. J. S.

Porady eskulapa sprzed dwustu laty

SKUTKI PODRÓŻNIKA ALBO CYKORYI

Bolenie zębów rozpęda, y usmierz sok tej Cykoryi, w uszach trzymamy, lub w ucho po przeciwny stronie puszcza-ny, to jest: jeżeli zęby po przeciwny stronie boją, tedy w prawe ucho.

SPOSÓB UNIKANIA GORĄCZKI

W pierwszych gorączkach początkach wystrzegać się sypiać na pierzactach, Poduszkach pierzanych y wodę Krynica, w

Jubileusz w Wonieściu

W Wonieściu, malowniczej miejscowości, położonej wśród lasów, nad jeziorem w niedalekiej odległości od Kościana, mieści się Państwowe Sanatorium dla Nerwowo-Chorych, jedyna tego typu placówka w Polsce, która w dniu 1 lipca br. obchodzić będzie 10 rocznicę usamodzielnienia się. Zakład mieszczący się w pięknym pałacyku, ongiś rezydencji niemieckiej-

Inwalidzi wojenni obradują w Krotoszynie

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Związku Inwalidów Wojennych w Krotoszynie była bardzo ożywiona dyskusja. Dyskutanci podnosili upośledzenie inwalidów wojennych i brak należytej troski o byt tych zasłużonych ludzi. Poruszono sprawę pobawienia praw stutysięcznej rzeszy niskoprocentowych inwalidów oraz sprawę windy kacji utraconego majątku Związku Inwalidów Wojennych. W uchwalonych wnioskach zebrani domagali się zniesienia ustawy inwalidkiej i zwiększenia grup inwalidów wojennych z trzech do sześciu, w zależności od utraty zdolności zarobkowej, przywrócenia badań lekarskich w razie pogorszenia się stanu zdrowia oraz przyznania 50 proc. zniżki kolejowej.

Przewodniczącym Zarządu Powiatowego Oddziału Związku Inwalidów Wojennych w Krotoszynie został Franciszek Kowalski. (-fk)

Oborniki narzekają

Od kilku tygodni w Obornikach daje się zauważyć w sklepach masarskich brak wędlin. Oto liczby ilustrujące sytuację mięsna w tym mieście. W maju br. rozdziałnik Wojewódzkiego Zarządu Handlu przewidywał 11,68 tony, mięsa, natomiast wędlin przyznano 11,4 t. W czerwcu zaś mięsa 10,95 t., wędlin (zamiennik mięsa na wędliny) — 12,37t. Wiadomo bowiem, że w tym okresie popyt na wędliny jest o wiele większy, aniżeli na mięso.

Jest to jednak za mało, bo — aby Oborniki właściwie zaopatrzyć, trzeba miesięcznie 16 ton tego rodzaju wyrobów. Miejskowe Zakłady Mięsne po siadają tyle gotowych wędlin, ile potrzeba, ale rozdziałnik znajduje się nie w Zarządzie Handlu tylko w gestii Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego w Poznaniu. Ani Woj. Zarząd Handlu, ani Zakłady Mięsne w Obornikach nie mają na to wpływu. Czyżby Woj. Zarząd Handlu nie potrafił się dogadać z nim?

K. Tr.)

go obszarnika, dzisiaj służy chorym ludziom całej Polski. Na czele sanatorium stoi jako dyrektor i jednocześnie lekarz od samego początku utworzenia tej wielce pożytecznej placówki dr Aleksander Buxakowski, który jedno cześnie obchodzi 30-lecie swej pracy zawodowej. Zasiadają ten lekarz i działacz społeczny metody leczenia uzupełnia najnowszy zdobyciami medycyny światowej. O wyteżonej pracy lekarzy i pielęgniarzy tego Sanatorium świadczy fakt, że w ciągu roku przebywa na kuracji i leczeniu ponad 500 osób, które wracają do swych rodzin i warsztatów pracy jako pełno wartościowe i zdrowe jednostki.

Wraz z dr. Buxakowskim, jubileusz 10-letniej nieprzerwanej pracy obchodzą jednocześnie: Helena Dymarkowska — przełożona pielęgniarska oraz pielęgniarki i pielęgniarki Franciszek Banasiak, Genowefa Buchert, Maria Marcinkowska, Jan Maria, Monika Mrug, Józefa Orzechowska, Stanisława Ratajczak i magazyński Edmund Nowaczyk. (x)

dlaczego?

W gromadzie Brodna pow. Chodzież Michał Franiuk wiosną br. otrzymał z powrotem gospodarstwo o areale 11 ha, które zostało przyłączone do PGR Jaracz. Obecnie M. Franiuk zamieszka w budynku PGR, oddalonym od swego gospodarstwa o 3 km, a w budynku Franiuka — pracownik PGR Jaracz.

Prosta rzecz — mieszkanka trzebia zamienił. M. Franiuk obszedł już wszystkie urzędy i. nic. Pracownicy Powiatowego Zarządu Rolnictwa nie chcą załatwić sprawy tego gospodarza.

Pytamy ich — dlaczego? (stm)

B. wojskowi znajdują zatrudnienie w handlu

WARSZAWA (PAP)

W najbliższym czasie rozpocznie praktykę w przedsiębiorstwach handlu społecznego ponad 400 zdemobilizowanych wojskowych, którzy od kilku miesięcy przygotowują się do nowego zawodu na kursach w ośrodkach szkolenia pracowników handlu. Resort handlu zatrudni ogółem tysiąc osób zwolnionych z wojska.

o kraju

NA WCZASY do Francji wyjechała 20-osobowa grupa studentów polskich, przedstawicieli wszystkich środowisk akademickich. W czasie dwutygodniowego pobytu zwiedzi ona: Paryż i międzynarodowe ośrodki studenckie.

W TYCH DNIACH wysłana została przez Radomskie Przedsiębiorstwo „LAS” pierwsza partia czarnych jagód, ok. 10 wagonów do Anglii i Holandii.

W WARSZAWIE zakończyła obrady krajowa konferencja rektorów szkół wyższych. Omawiano na niej sprawy, związane z przyjmowaniem kandydatów na pierwszy rok studiów w roku akademickim 1957/58, problemy zatrudnienia absolwentów, budownictwa mieszkaniowego dla pracowników nauki i wyjazdów zagranicznych dla naukowców.

ROZPOCZYNają SIĘ w Rabce różne imprezy, związane z obchodami 100-lecia istnienia tego jedyne w kraju typowo dziecięcego uzdrowiska.

POSZUKIWANIA nowych pokładów rudy miedzi przyniosły pierwsze rezultaty. W miejscowości Sierosów w pow. Głogów natrafiono na złoża rudy, które pod względem zawartości miedzi zbliżone są do pokładów, eksploatowanych w okolicy Bolesławieckiego — Złotoryjskim.

Przywódcy SFIO za wojną w Algierze

PARYŻ (PAP)

W Tuluzie obraduje 49 kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO).

W toku obrad minister do spraw Algieru Lacoste zwrócił się z wezwaniem do kierownictwa SFIO, by nadal popierało stanowisko rządu w sprawie Algieru. Oświadczając, że powstańcy algierscy nie zamierzają prowadzić żadnych rokowań, dopóki Algier nie uzyska całkowitej niezawisłości i pokładają wielkie nadzieje w następnej sesji ONZ. Lacoste dodał, iż zamierza wysunąć propozycję przyznania Algierowi nowego statutu na wzór tego, jaki rząd Molleta przyznał kolonom francuskim w Afryce Zachodniej i Równikowej.

W sprawie Algieru zabrali również głos Commis oświadczył, że odpowiedzialność za krwawe walki w Algierze spada na powstańców. Jego zdaniem prowadzenie nadal „akcji pacyfikacyjnej” w Algierze stworzyłoby polityczne i psychologiczne warunki dla zawieszenia broni, co z kolei umożliwiłoby przeprowadzenie wolnych wyborów i rozpoczęcie rozmów z „odpowiedzialnymi przedstawicielami” tego kraju.

Pracownicy poszukiwani

Na stanowisko z-cy gł. księgowego potrzebna siła wysokokwalifikowana. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego Poznań, ul. Zwierzyniecka 15, IV piętro. K3899

Inżynier - technik na stanowisko kierownika zakładu, specjalność: przetwórstwo owoców i warzyw, jak również wytwórnia win, potrzebny zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Konińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Konińskim woj. poznańskie, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 318. K3870

Stolarzy mistrzów, czeladników, względnie absolwentów szkół zawodowych potrzebujemy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować pod adresem: Spółdzielnia Pracy Stolarzy we Wschowie, ul. Świerczewskiego 19, woj. zielonogórski. Wynagrodzenie wg stawek zbiorowych do omówienia. K3917

Kupno

Włosie, szczecinę, inne surowce szrotkarskie kupuje. Marian Celler, mistrz szrotkarski, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim. 16982g

Dywan perski kupię. Zgłoszenia pisemne, podać cenę, rozmiar, gatunek. Henryk Falcik, Warszawa 33, Obrońców 11 m. 5. K3898

Spiesznie kupię używaną maszynę do szycia (czółenko obojętne). Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18754g.

Kupię nóż elektryczny do przykrawania materiałów. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18858g.

Sprzedaż

Sprzedam samochód osobowy, 4-drzwiowy „Fiat Simca” 1100 w idealnym stanie na nowym ogumieniu. Poznań, Rutkowskie go, narożnik Łukaszevicza, od godz. 10—14, 17—20. 18185g

Motocykl BMW 750 ccm na chodzie z przyczepką sprzedam (15 000 zł). Poznań, Działowa 2 m. 8. 18431g

Platformę jak nową od 3 do 4 ton, dobre gumy 750 x 20 sprzedam. Poznań, Ratajczaka 3 m. 3. 18536g

Pilnie sprzedam motocykl BSA 350 ccm. Poznań, pl. Kolegiacki 8 m. 3, od godz. 17—21. 18539g

Motocykl „Iz” 350 ccm no wy typ sprzedam. Poznań, Śniadeckich 28 m. 7, tel. 620-87. 18541g

Samochód osobowy „Hansa” z zapasowymi silnikami i częściami sprzedam. Moskwa, Poznań, Chwałkowskiego 3 m. 7, od godz. 15—16. 18608g

Silnik 1,5 PS na prąd zmienny 1400 obrotów, od lewy tokarni na metal — kompletnie, 80 cm tocznia sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18646g.

Norki młode, hodowlane, standardy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18662g.

Motocykl „Jawa” 250 ccm na 19-tkach, przebyte 4500 km, sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 509-02, zgłoszenia w poniedziałek od godz. 7—9. 18691g

Sprzedam samochód „Goliath” trzykołowy — bagażowy w dobrym stanie. Wiadomość: Wągrowiec, Kolejowa 4. 18750g

Samochód „Wartburg” spiesznie sprzedam. Smigiel, Mickiewicza 11. 18776g

Krawiecką maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 14 m. 9a. 18770g

Maszynę do szycia z okrągłym czółenkiem, wypuszczaną, silną, dobrą sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 8a. 18806g

Sprzedam z powodu choroby formy do wyrobu masek pływackich z gumy, bardzo poszukiwane na rynku. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18831g.

Maszynę praworamienną do szycia galanterii sprzedam. Poznań, Grobla 29 — skład warzyw. 18861g

Motocykl SHL sprzedam. Poznań, Wojska Polskiego 77, pokój 13. 18876g

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18865g.

Zamienię 3/4 pokoju z kuchnią, łazienką, dużym holą, słoneczne, samodzielne, willowe na dwa mieszkania samodzielne względnie 4/4 pokoju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18881g.

Zamienię pokój 15 m² samodzielny, słoneczny, osobne wejście, 1 pr. na mieszkanie większe — samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18922g.

Czeladników do warsztatu masarskiego potrzebuje PSS — Oddz. Prod. i Zb. Żyw. w Poznaniu. Zgłoszenia kierować do PSS Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, dział kadr. K3915

Każdą liczbę murarzy i robotników, 3 robotników placowych, 3 cieśli, szklarza, 2 blacharzy i 2 instalatorów na c. o. i w-k. (roboty na terenie m. Poznania) przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 2 w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia Poznań, Droga Dębińska 3b. K3862

Kierownika działu planowania zatrudni zaraz Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki. Wymagania: Pożądane wyższe wykształcenie ekonomiczne i co najmniej 3-letnia praktyka, względnie długoletnia praktyka w zakresie planowania w przemyśle maszynowym. Podanie należy kierować pod adresem: Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki, ul. Fabryczna nr 12. K3875

ŚRODKI ANTYKONCEPCYJNE

(zapobiegające ciąży)

DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE (dozwolone do sprzedaży również w drogeriach)

Pro-Femin

czopki antykoncepcyjne w opakowaniach po 6 sztuk w cenie zł 7,50 za pudełko.

Proven

— zestaw antykoncepcyjny — w cenie zł 55,— za komplet. Przed nabyciem zestawu antykoncepcyjnego niezbędne jest zasięgnięcie porady lekarza-ginekologa, względnie w „poradni „K” celem ustalenia właściwego wymiaru pesarium.

Strzykawki

z masy plastycznej do kremu Proven w cenie zł 16,—.

Pesarium gumowe

jako część wymienna do zestawu Proven w cenie zł 15,80.

Krem Proven

w cenie zł 5,40 za tubę.

Prezerwatywy gumowe

znajdują się również w sprzedaży w punktach aptecznych oraz w kioskach „Ruchu”. Cena za jedno opakowanie (3 szt.) wynosi zł 3,15.

Gąbki antykoncepcyjne

znajdą się już w najbliższym czasie w sprzedaży.

K3814

Sprzedam samochód „Opele - Olympia” w dobrym stanie. Poznań, Osiedle Warszawskie, Goplańska 14, od godz. 14—18. 18841g

Kuchnię piękną, solidną sprzedam. Stalownia, 23 Lutego 2, drugie podwórko, przyjmuję zamówienia. 18847g

Motocykl „Ifa” BK 350 ccm czarny, nowy oraz magnetofon „Tonko” sprzedam. Poznań, Lubeckiego 9 m. 1, od godz. 14 do 18. 18873g

Sprzedam worki papierowe, trzywarstwowe. Poznań, Dzierżyńskiego 159 m. 2, od godz. 18—20. 18877g

Sprzedam motocykl SHL. Poznań, Ślupecka 12, przy młynie. 18879g

Wytwórnia galanterii Poznań, Mickiewicza 11, poleca: suknie damskie, dziecięce, bluzki, spodnie, opalacze. 18901g

Dom jednorodzinny z ogródkiem (Solacz, ul. Szydłowska) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18868g.

Atrakcyjny wybór willi, domków jednorodzinnych, placów, gospodarstw rolnych (teren podwarszawski) poleca Biuro „Mediator” Legionowa k. Warszawy, Handlowa 1. Przyjmuję również zgłoszenia. K3809

Okazał Kamienicę, dwie oficyny, dwa składy, jeden rzemieślniczy, połowa 100 tys. zł, wpłata 70 000 zł, dom dwukondygn. wolny, 1000 m² ogrodu, uzbudowany, zadzwoniony (okolica Ostrowa) 150 000 zł. Parcele 1100 m² (Puszczykowo) 24 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18723g

Gospodarstwo 5-morgowe, zabudowania gospodarcze maszynowe, dom 5-pokojowy, zelektryfikowany, przy stacji kolejowej, 15 kilometrów od Poznania, pierwszorzędny obiekt na hodowlę, nad Wartą, cena 180 000 zł oraz wiele podobnych sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 18756g

Samotny na stałe posadzie szuka spiesznie pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18729g.

Dwa pokoje ze wspólną kuchnią i pokojem sypialnym, w centrum Warszawy zamienię na mieszkanie trzypokojowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18283g.

Oddam lokal 30 m². Warunki do omówienia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 nr 18617g.

Samotny na stałe posadzie szuka spiesznie pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18729g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18865g.

Zamienię 3/4 pokoju z kuchnią, łazienką, dużym holą, słoneczne, samodzielne, willowe na dwa mieszkania samodzielne względnie 4/4 pokoju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18881g.

Zamienię pokój 15 m² samodzielny, słoneczny, osobne wejście, 1 pr. na mieszkanie większe — samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18922g.

Lokalu na cichy przemysł (piwnica) w śródmieściu lub na Łazarzu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 — dla 18877g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią oraz pokój z kuchnią na 1 pr. na mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią. — Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 — dla 18886g.

Motocykl „Ifa” BK 350 ccm czarny, nowy oraz magnetofon „Tonko” sprzedam. Poznań, Lubeckiego 9 m. 1, od godz. 14 do 18. 18873g

Sprzedam worki papierowe, trzywarstwowe. Poznań, Dzierżyńskiego 159 m. 2, od godz. 18—20. 18877g

Sprzedam motocykl SHL. Poznań, Ślupecka 12, przy młynie. 18879g

Wytwórnia galanterii Poznań, Mickiewicza 11, poleca: suknie damskie, dziecięce, bluzki, spodnie, opalacze. 18901g

Dom jednorodzinny z ogródkiem (Solacz, ul. Szydłowska) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18868g.

Atrakcyjny wybór willi, domków jednorodzinnych, placów, gospodarstw rolnych (teren podwarszawski) poleca Biuro „Mediator” Legionowa k. Warszawy, Handlowa 1. Przyjmuję również zgłoszenia. K3809

Okazał Kamienicę, dwie oficyny, dwa składy, jeden rzemieślniczy, połowa 100 tys. zł, wpłata 70 000 zł, dom dwukondygn. wolny, 1000 m² ogrodu, uzbudowany, zadzwoniony (okolica Ostrowa) 150 000 zł. Parcele 1100 m² (Puszczykowo) 24 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18723g

Gospodarstwo 5-morgowe, zabudowania gospodarcze maszynowe, dom 5-pokojowy, zelektryfikowany, przy stacji kolejowej, 15 kilometrów od Poznania, pierwszorzędny obiekt na hodowlę, nad Wartą, cena 180 000 zł oraz wiele podobnych sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 18756g

Samotny na stałe posadzie szuka spiesznie pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18729g.

Dwa pokoje ze wspólną kuchnią i pokojem sypialnym, w centrum Warszawy zamienię na mieszkanie trzypokojowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18283g.

Oddam lokal 30 m². Warunki do omówienia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 nr 18617g.

Samotny na stałe posadzie szuka spiesznie pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18729g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18865g.

Zamienię 3/4 pokoju z kuchnią, łazienką, dużym holą, słoneczne, samodzielne, willowe na dwa mieszkania samodzielne względnie 4/4 pokoju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18881g.

Zamienię pokój 15 m² samodzielny, słoneczny, osobne wejście, 1 pr. na mieszkanie większe — samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18922g.

Sprzedam willę z wolnym mieszkaniem na terenie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18786g.

Sprzedam parcelę zadrzewioną 1250 m² (Szczepanów). Wiadomość: Poznań, Marcinkowskiego 27 m. 12. 18800g

Willę lub domek z wolnym mieszkaniem, kupię zdecydowanie od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18883g.

Kamienicę w dobrym stanie kupię. Wyczerpujące oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18884g.

Wielki wybór nieruchomości poleca — poszukuje dla poważnych refleksantów Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 18907g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

Parcele w Gołczewie pod budowę oraz na hodowlę odpowiednio sprzedaje na miejscu. Stacja kolejowa, światło. Zgłoszenia: Tama, Gołczewo, pow. poznański. 18394g

✠
Dnia 28 czerwca 1957 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, śp.
Kazimierz Drabik
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 lipca br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona żona
18987g

✠
Dnia 28 czerwca 1957 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.
Józef Bakiera
przeżywszy lat 77.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 lipca br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.
W głębokim smutku pogrążeni córki, zięciowie i wnuki
Poznań, Jeżycka 4. 18899g

✠
W dniu 28 czerwca 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz drogi i kochany syn, mój najdroższy mąż, śp.
Wiktor Lorkowski
st. mistrz mechanik.
W Zmarłym tracimy zażyłego i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 1. 7. br. o godz. 11.40 na cmentarzu na Górczynie.
Rada Zakładowa Zalgona Kierownictwo Polskiego Towarzystwa Maszyn Biurowych w Poznaniu K3916

Praca
Uczni malarskich przyjmie Koliński, mistrz malarski, Poznań, Polna 17 m. 31. 18360g

Podróżującego, zbierającego zamówienia na obrazy, przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18899g.

Potrzebne zaraz bieliźniarki na koszule męskie, praca w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18870g.

Kobiety do pracy w ogrodzie potrzebne. Narożny, Poznań, Jagosławowska 40 (za hotelem rolniczym). 18834g

Młodsza pomoc domowa potrzebna. Poznań, Inżynierska 8 m. 4. 18672g

Tokarz wykwalifikowanego poszukuje warsztat mechaniczny. Poznań, Knapowskiego 22. 18894g

Krawcową - gorsielarkę i uczennicę przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 18716g.

Malarzy, uczni przyjmie. Poznań, Polna 9 m. 4. 18788g

Panienci do szycia konfekcji damskiej potrzebne. Poznań, Mickiewicza 11 m. 3a. 18902g

Praca
Krawcową - gorsielarkę i uczennicę przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczew



Ze zdjęcia uśmiechają się do nas cztery sympatyczne siostry, obsługujące wiejską izbę porodową w Mochach, powiat Wolsztyn. Mają powód do radości. W ciągu zaledwie trzech miesięcy istnienia izby — rodziło w niej 28 matek. W książce życzeń zapisały one same pochwały. Kieruje izbą porodową w Mochach Urszula Gackowska (w środku), która w tych dniach obchodzi jubileusz 10-lecia pracy w zawodzie położniczki.

Wydział Zdrowia Prezydium PRN stara się o to, aby w powiecie już żadna matka nie potrzebowała rodzić w trudnych i często niehygienicznych warunkach domowych. Izba porodowa w Mochach jest drugą na terenie wsi wolsztyńskiej. Pierwsza istnieje w Chobienicach. Jeszcze w tym roku ma być uruchomiona trzecia wiejska izba porodowa na terenie gromady Jabłonna lub Rakoniewice.

Fot.: „Głos”

Ciasnota w szkołach wrzesińskich

Liceum Ogólnokształcące we Wrzesni liczy 8 oddziałów. Ale we własnym gmachu zajmuje tylko 8 izb klasowych i 2 gabinety: biologiczny i fizyczny. Resztę izb bokuje szkoła podstawowa nr 2. Nie może więc w pełni rozwinąć swej pracy. Brak mu także internatu dla dziewcząt.

Szkoła Mechanizacji Rolnictwa prowadzi jedną klasę Technikum Mech. i 10 klas Zasadniczej Szkoły Mech. Rolnictwa (8 kl. mech. - traktorzystów, 1 kl. elektromechaników roln. i 1 kl. ślusarzy). Liczy ona razem 250 uczniów, z tego 180 mieszka w internacie, na który zajmują budynek historycznej szkoły Dzieci Wrzesińskich oraz izby klasowe na II piętrze gmachu szkoły podstawowej przy ul. Wojska Polskiego (żywy pomnik strajku szkolnego Dzieci Wrzesińskich).

W III kwartale br. ma się rozpocząć budowa internatu na 200 uczniów, lecz już teraz zachodzi potrzeba ulokowania od nowego roku szkolnego 100 uczniów szkoły mech. rolnictwa w związku z koniecznością oddania izb klasowych szkole podstawowej.

Również kłopoty interna-

towe ma Technikum Mleczarskie. Chłopcy mieszkają w izbach zatłoczonych, śpią na łóżkach piętrowych. Z chwilą otrzymania dodatkowego budynku (przy szosie gnieźnieńskiej) nastąpiłaby jaka taka poprawa.

Podobna sytuacja w Technikum Weterynaryjnym. Tu trudności sprawia internat w baraku zbyt ciasnym i nie odpowiadającym wymogom higienicznym. Nie może też rozwinąć gospodarstwa szkolnego, gdyż na tym samym podwórzu gospodarzą parcelanci i gorzelnia. (K. St.)

Załogi chcą wiedzieć

W Obornickich Zakładach Mięsnych bardzo rzadko odbywają się zebrania załogi. Powodem — brak pomieszczeń. Fakt ten jest przyczyną nieznaności wielu spraw, a także niesnasek i nieporozumień pomiędzy dyrekcją a pracownikami.

Pracownicy w ogóle nie rozumieją najczęściej, dlaczego w tym miesiącu otrzymał 100 zł mniej pensji a w następnym o tyle więcej przy wykonywaniu jednych i tych samych norm. Kiedy przekraczają dwa razy swoją normę, to wcale niewiele różnią się ich pobory od tych, które otrzymali za wykonawstwo 100-procentowe.

Na temat norm i wynagrodzenia w przemyśle mięsnym dyskutowano w ostatnich dniach na pierwszym tego rodzaju zebraniu. Jest to sprawa nabrzmiała i niełatwa. Zbiorowy układ pracy z roku 1949, który — zdaniem załogi i dyrekcji — jest zupełnie nie dostosowany do obecnych warunków, wypadnie chyba zrewidować. W wielu wypadkach krzywdzi on bowiem pracowników.

Następne zebranie załogi będzie poświęcone sprawie wynagrodzenia robotników fizycznych. (ktr)

Na XX sesji PRN w Szamotułach

Na XX sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szamotułach omawiano rozwój rolnictwa. Chodziło przede wszystkim o wzrost produkcji rolniczej. Nad referatem sprawozdawczym kierownika Powiatowego Zarządu Rolnictwa — Jana Zagólskiego zabierało głos kilkunastu radnych. Dużo miejsca poświęcili konieczności poprawy w nabywaniu materiałów budowlanych i odpowiedniego ziarna siewnego. Na przykład nie można kupić w powiecie tym nasion koniczyzny i lucerny, które tu się produkuje. Rezerwy paszowe, znajdujące się w miejscowych zakładach produkcyjnych, jak wywar z gorzelnia, wytkoki z cukrowni i makuchy z Oiejarni, również gdzie indziej wędrują.

Wyjaśnień udzielali posłowie okręgu szamotulskiego: Swiderski i Kaźmierski. (M. Tr.)

5-9-250

Budujemy POMNIK ADAMA MICKIEWICZA w Poznaniu. Złóż datki na ten numer w PKO. (kh)

Zbrodnia żąda światła

11 sierpnia ubiegłego roku 22-letnia Helena Fraszcak zamieszkała w Ostrzeszowie, przejechała jak zwykle porannym pociągkiem do Ostrowa, gdzie pracowała w Ogrodnictwie Miejskim. Tego samego dnia o godz. 9 zwołała się do pracy. Od tej chwili wszelki ślad o niej zaginął. Milicja wszczęła energiczne poszukiwania, lecz bez rezultatu.

W kilka dni po zniknięciu Heleny zgłosiła się do MO jej matka. I od niej dowiedziano się, że zaginiona była w ciąży. Kto miał być ojcem przyszłego dziecka — było



Tour de Pologne

prowadzi przez Wielkopolskę

Trasa tegorocznego Tour de Pologne liczy 11 etapów, a łączna długość trasy wynosi 1945 km. Wyścig tegoroczny, który rozpocznie się 20 sierpnia ze startem w Warszawie, zapowiada się bardzo interesującym ze względu na prawdopodobny udział kilku drużyn zagranicznych. Spodziewane są m. in. zespoły: Anglii, CSR, Austrii, Bułgarii, Belgii, ZSRR, Szwecji i NRD. Udział tych ekip jest o tyle prawdopodobny, gdyż odwołany został wyścig dookoła Europy.

Na razie nie wiadomo, ile drużyn wystawi Polska. Czy znajdzie się w niej reprezentant naszego okręgu? Przypuszczalnie zdecydują o tym jeszcze eliminacje.

Wyścig został podzielony na następujące etapy:

- I etap — 20. VIII. — Warszawa — Toruń (210 km).
- II etap — 21. VIII. — Toruń — Szczecinek (210 km).
- III etap — 22. VIII. — Szczecinek — Szczecin (176 km).
- IV etap — 23. VIII. — Szczecin — Poznań (235 km).
24. VIII. — dzień odpoczynku w Poznaniu.
- V etap — 25. VIII. — Poznań — Kalisz (125 km).
- VI etap — 26. VIII. — Kalisz — Opole (180 km).
- VII etap — 27. VIII. — Opole — Bielsko (171 km).
28. VIII. — dzień odpoczynku w Bielsku.

Geszka na czele DWM

Do IV etapu tegorocznego wyścigu DWM na trasie Olsztyn — Elbląg długości 202 km wystartowało 70 kolarzy. Na trasie wycyfali się m. in. Bednyski i Jarząbek. Lider wyścigu — po trzech etapach — Osiak przebił gumę na 85 km. W tym czasie, kiedy Osiak zmieniał gumę, około 40-osobowa grupa czołowa zwiększyła znacznie tempo i lider nie zapał już tej grupy, zajmując na etapie odległe miejsce w czasie 5.45.03.

Wyniki:

- 1 Jankowski (Gwardia Łódź) 5.37.09
- 2 Trochanowski (CWKS W-wa) ten sam czas
- 3 Pruski (LZS) 5.37.10
- 4 Geszka (Górniki Mysłowice)
- 5 Ochman (CWKS Warszawa)
- 6 Gazda (Górniki Mysłowice)

Klasyfikacja po czterech etapach:

- 1 Geszka 20.10.10
- 2 Komuniewski 20.10.31
- 3 Gazda
- 4 Pruski
- 5 Wallszewski
- 6 Wrzesiński

Można zrobić dużo

W tym roku powiat wolsztyński winien zebrać na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy 183 tys. złotych. Jeśli zebrano by przynajmniej połowę tej kwoty, druga jej część może być przeznaczona na wyłączenie cele powiatu. Warunki, jak nigdy korzystne. Potrzeby są przecież nie byle jakie. Z ubiegłorocznej nadwyżki SFOS ma być wyremontowana sala gromadzka w Goli i zapoczątkowana praca przy budowie domu kultury w Przemęcie.

Warunki do zdobycia potrzebnych funduszy są okazyste. Ale co z tego, kiedy powiat wolsztyński zajmuje ostatnie miejsce w woj. poznańskim w realizacji składek na SFOS. Wyróżniają się gromady Jabłonna, Kępówo i Niałek Wielki, ale Ruchocice, Karpieko i Widzim Stary nie przejawiają prawie żadnej aktywności.

Obecnie Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy rozprawia o zakładowych pracach i wszystkich gromadach 5-złotowe znaczki na SFOS. Kupując znaczek można brać udział w losowaniu bardzo cennych nagród jak rowery, aparaty radiowe, wózki dziecięce, tektury itd. A poza tym przyczynić się do szybszej odbudowy naszej stolicy i wzniesienia nowych budowli w swoim powiecie. (kh)

- VIII etap — 29. VIII. — Bielsko — Tarnów (177 km).
- IX etap — 30. VIII. — Tarnów — Kielce (121 km).
- X etap — 31. VIII. — Kielce — Lublin (180 km).
- XI etap — 1. IX. — Lublin — Warszawa (160 km).

Organizacją w Poznaniu zajmie się specjalny komitet, który ustali również miejsca lotnych finiszów. (x)

Polscy żeglarze zdobywcami „Pucharu Bałtyku”

Piękny sukces odnieśli nasi żeglarze morscy, startujący w międzynarodowych regatach zorganizowanych z okazji „Tygodnia Kilonii”. W regatach pełnomorskich na dystansie 90 mil polska załoga z kapitanem Perlickim na czele, płynąca na szybkim jachcie „Kapitan” odniosła zdecydowane zwycięstwo, zdobywając jako najszybszy jacht regat cenne trofeum — „Puchar Bałtyku”.

Sukces żeglarzy polskich jest tym cenniejszy, że w regatach tych organizowanych na trasie dookoła wyspy Fehmarn, organizowanych corocznie od 75 lat ani razu nie zwyciężył jacht zagraniczny, zawsze triumfowali Niemcy. Młoda załoga polska zniosła doskonale bardzo trudne szorstowe warunki atmosferyczne. Siła wiatru dochodziła momentami do 7 stopni według skali Beauforta.

W klasie „Finn” startującą również dwaj nasi żeglarze Twardowski i Fiszler. Polacy mają duże trudności ze sprzętem. Mimo to obaj nasi zawodnicy poczynają sobie zupełnie nieźle i na 25 startujących znajdują się w środku. Prowadzi niezagrożenie mistrz olimpijski Duńczyk Elvstroem, który z biegiem wyprzedza swoich przeciwników co najmniej o 1000 m.

Niepowodzenie polskich koszykarzy

Polscy koszykarze biorący udział w rozgrywanych w Sofii mistrzostwach Europy ponieśli kolejną niepowodzenie, przegrywając nieznacznie z Jugosławią 67:68 (39:31). Do przerwy Polacy byli zespołem nieco lepszym, co uwiidocznili 8-punktową przewagą. W drugiej połowie, gdy z zespołu polskiego go raz po raz zaczęli „spadać” za pięć przewinień zawodnicy, Jugosłowianie okazali się lepsi i oni też odnieśli cenny sukces, który zapewni im najprawdopodobniej szóste miejsce w turnieju. Nasza reprezentacja będzie musiała zadowolić się dalszą pozycją.

W pozostałych dwóch finałowych spotkaniach piątkowego wieczoru Bułgaria pokonała Węgry 63:52, a Francja przegrała z CSR — 62:64.

400 sportowców wiejskich na igrzyskach we Wrocławku

W sierpniu br. odbędzie się we Wrocławku międzynarodowe igrzyska sportowców wiejskich, w których mają startować m. in. zawodnicy CSR, Jugosławii, Danii, Włoch, ZSRR, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Finlandii.

Spodziewany jest udział ponad 400 zawodników. Zawody odbędą się w dniach od 16-18 VIII w kilku dyscyplinach sportu, przy czym największą młodzież wiejskiej stanie do konkurencji lekkoatletycznych. (x)

Czesi odwiedzili Wągrowiec

Powiat wągrowiecki odwiedziła niedawno delegacja z Czechosłowacji. W skład jej wchodziło dwóch przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Kultury z Bratysławy oraz dwóch kierowników wydziałów oświaty i kultury z Żyliny i Nitry.

W Domu Kultury goście żywo interesowali się działalnością Klubu Dyskusyjnego Inteligencji Pracującej, Towarzystwa Muzycznego imienia Fryderyka Chopina, Koła Śpiewackiego i innych zespołów. W Laskownicy goście rozmawiali z chłopami, członkami miejscowej spółdzielni produkcyjnej, o rozwoju rolnictwa, sposobie zaopatrzenia handlu z gminnymi spółdzielniami, „Samopomoc Chłopską”. Również informowali się, jak u nas kształtuje się na wsi życie kulturalne.

Delegacji czechosłowackiej towarzyszyli przedstawiciele Ministerstwa Kultury, Wydziału Kultury Prezydium WRN z Poznania, Prezydium PRN. (Kdw)

Trzy informacje z Piły

Wśród wielu wiadomości, jakie dotarły do nas ostatnio z Piły, trzeba koniecznie wyróżnić trzy:

Informacja pierwsza: Wreszcie po wielu latach starań i zabiegów władz miejskich („Głos” także pisał o tym przed miesiącem i chyba trochę pomógł) powstaje w Pile fabryka maszyn rolniczych. Uruchamia ją przemysł terenowy w częściowo tylko wykorzystanym przez Szkołę Traktorzystów pięknym obiekcie przemysłowym, który od kilku lat czekał na użytkowników. Fabryka ta

wraz z istniejącymi tu zakładami terenowymi będzie stanowić idealny, samowystarczalny zespół, mogący wyprodukować znaczne ilości maszyn.

Informacja druga: Wojsko zwraca miastu dużą szkołę wraz z internatem, którą obejmie szkolnictwo podstawowe. Pozwoli to na znaczne obniżenie wskaźnika zagęszczenia klas z 65 na 50. Wśród przekazanych miastu przez wojsko obiektów może pomieścić się także wzorowe przedszkole. Pisujemy „może”, gdyż miasto wzbrania się przyjęcia budynku. Przedszkole stoi na dalekim przedmieściu i trudno będzie — zdaniem gospodarzy miasta — znaleźć amatorów na dalekie spacerowanie z okazji odprowadzania dzieci. Czy jednak budynku nie można wykorzystać na inne cele? Może by wobec tego uruchomić tam szpitalik dziecięcy?

Informacja trzecia: Jeśli się spełnią marzenia mieszkańców Piły, to jeszcze jedną szkołę wezmą w posiadanie dzieci (obecnie zajmują ją ZBM na biura). Będzie można wówczas także (nareszcie) zlokalizować w Pile 8 hurtowni, które choć przeznaczone do obsługi północnej części województwa poznańskiego i południa kosałińskiego, mają swoje siedziby w w. Poznaniu. Spadłby także kłopot z bazą dla miejskiej komunikacji autobusowej, z siedzibą dla Spółdzielni „Transped”, Szkołą Traktorzystów i wielu mniejszych pomieszczeń dla warsztatów rzemieślniczych.

Tym marzeniem mieszkańców Piły jest pewien obiekt, o który toczą się już pertrak-

tacje. Są nadzieje, że zostaną one pomyślnie zakończone. A przydałoby się, gdyż miasto zyska na tym naprawdę wiele. (zm)

Co słyszać w Wągrowcu

...powstało Koło Oficerów Rezerwy. Przewodniczy mu Ludwik Neumann; na sekretarza powołano ob. Piechockiego.

...harcerze otrzymali sztandar. Z tej okazji złożyli przyrzeczenia. ...po godzinie 22 nie ma tu się gdzie napić limonady lub piwa. Szkoda, że żaden z lokali nie jest otwarty w tym czasie. W Kcyni, Szubinie i Janowcu niektóre lokale są czynne do 23 i 24 godziny. To pod adresem PSS.

...Marian Brandt jest najlepszym wędkarzem. Na konkursie 16 czerwca złowił 1,6 kg ryb.

...Ulica Jedności nosi nazwę ul. Karola Libelta. To data urodzenia 150 rocznicy jego urodzin. (kdw)

...w Kaliszu

...8-letni Marian Ławniczak z Kalisza, kapłac się w Prośnie, doznał porażenia słonecznego i w ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

...Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu i Zarząd Budowlany w Kaliszu, który należy do tegoż Zjednoczenia, wykonał plan produkcyjny za pierwsze półrocze 20 dni przed terminem.

...wyjeżdża stąd pierwszy turnus młodzieży szkolnej na kolonie letnie. Liczy on tysiąc dzieci. W mieście uruchomione będą półkolonie letnie dla przedszkolaków i dzieci młodszych klas szkół podstawowych. (t)

...i w Ostrowie

...ostatnio z okazji zjazdu wychowanków Technikum odbył się w Domu Kultury Kolejarska koncert z udziałem orkiestry symfonicznej i dętej. Wystąpili w nich uczniowie i absolwenci Technikum.

...W tym roku kilkanaście ostrowskich przedsiębiorstw i instytucji przystąpiło do budowy własnych budynków mieszkalnych. Ogółem zbudowanych zostanie 309 mieszkań o łącznej ilości 859 izb.

...w przyszłym roku Szkolne Koło Sportowe „Venetia” obchodzić będzie 50-letni jubileusz swego istnienia. Komitet zwraca się z prośbą do osób będących w posiadaniu jakiegokolwiek materiałów związanych z historią „Venetii”, aby przesyłały je na adres Liceum (ul. Gimnazjalna 9).

Kino objazdowe nr 10

Kino ruchome nr 10, stacjonujące w Jarocinie, 12 czerwca wyświetlało seanse w 4 miejscowościach. W Noskowie uczestniczyło 110 widzów, w Woli Książęcej 117, w Magnuszewicach 97, a w Zalesiu 65. To tylko jeden dzień pracy.

Najlepszym wzięciem wśród mieszkańców cieszy się kino na wsiach: Radlin, Siedlemin, Góra, Roszków, Wilkowyja, gdzie frekwencja widzów dochodzi do 150 osób. Swoisty rekord wyświetlonych seansów osiągnęło kino 1 czerwca br., kiedy to swój repertuar poświęciło dzieciom. W 5 seansach brało udział 450 dzieci.

Wiejscy kinomani chcą jednak w większości oglądać filmy takie jak „Rekrut Bism”, „Irena, do domu”. (alk)